

# GŁOS PABLIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Wzanosimy gmach **pokoju i dobrobytu**

Plan roczny w 11 miesięcy — Dodatkowa produkcja za 300 milionów zł.

### Budowalarki łódzcy masowo podejmują zobowiązania dla uczczenia **Święta 1-Maja**

Hala „Wimy” na Widzewie przybrała wczoraj niecodzienny wygląd. Zebrali się tutaj 4000 pracowników budowlanych z PPB Zjednoczenia Łódzkiego, aby za przykładem żaluzji cementowych „Grodziec” i zakładów im. Stalina podjąć zobowiązania dla uczczenia święta całej klasy robotniczej, święta 1 Maja.

Stawili się tu prosto z pracy, jeszcze w kombinazonach robotniczych, pełni entuzjazmu i zapału, murarze, cieśle i betoniarze, sztukatorzy, malarze i zbrojarze, personel biurowy i dyrekcja. Rekordziści i przodownicy pracy, członkowie załóg biorących udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany w Polsce. Z osiedla im. Juliana Marchlewskiego, z ul. Wigury i Wólczańskiej — z całej Łodzi. Nie zabrakło i budowlarczy z prowincji.

Za stołem prezydijskim zasiadli: — prezydent tow. MINOR, przedstawił kier. KL PZPR, ORZZ, Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, dyrekcji PPB, racjonalizatory i przodownicy pracy.

Głos zabiera delegat ORZZ tow. Kowalczyk. Mówi o znaczeniu święta 1 Maja, o dziesiątkach lat nieustannej walki proletariatu o lepsze, sześcienniejsze jutro. — Trzeba było wielu lat, Wielkiej Rewolucji Październikowej i zmiądzenia hord fiłerskich przez niezwyciężoną Armię Czerwoną, abymy dzisiaj, korzystając z pomocy i przebogłych doświadczeń pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego mogli zrealizować odbudowę naszej ojczyzny, wejść na drogę do socjalizmu.

Na przestroni, mityngowych pięciu lat, pracownicy budowlani mogą się poszczycić olbrzymimi osiągnięciami. Wybudowano setki nowych domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych, powstaje nowa Warszawa, wyrastają fabryki. Nazwiska dziesiątków przodowników i racjonalizatorów zapisane są złotymi głaszczkami w historii Polski Ludowej. Ale trzeba nam pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, by sprostać nowym zadaniom, jakie przed nami stawia Polska. Maszy robotnicze czekają na nowe mieszkania, na szkoły, przedszkola, teatry i nowoczesnie urządzone zakłady pracy. Dlatego musimy pracować z jeszcze większym zapałem i energią, niż dotychczas. To będzie nasz wkład w walkę o **pokój**, o przedterminową realizację Planu 6-letniego.

Huraganowe brawa raz po raz przerywają przemówienie, burze oklasków i okrzyki na cześć pokoju, przeciw podżegaczom wojennym.

Na mównicę wchodzi tow. Skwirus, członek konkursowego zespołu PPB, pracującego na osiedlu im. Juliana Marchlewskiego. W imieniu swoich towarzyszy pracy dla uczczenia święta 1 Maja podejmuje zobowiązanie ukończenia stawianego budynku szkolnego w stanie surowym o miesiąc wcześniej, aniżeli to przewidywał harmonogram pracy — na 31 maja. — Podniesieniem wydajno-

ści naszej pracy najlepiej zadokumentujemy naszą solidarność z międzynarodowym proletariatem. Z naszych zobowiązań wyrosnie WIELKI GMACH POKOJU I NIEPRZERWY MIĘDZY KLASAMI IMPERIALISTYCZNYCH PODŻEGACZY WOJENNYCH.

Niech żyje pokój i jego ostoja — niezwyciężony Związek Radziecki!

Po tow. Skwirusie zabierają głos następni mówcy. W imieniu бригад zespołów i całych oddziałów podejmują zobowiązania 1-Majowe, 80 za łóg z Łodzi, Kutna, Piotrkowa, Czechochowy, z całego województwa. W sumie tysiące zaszczydzonych robotników, miliony zaszczydzonych złotych.

Zebrań entuzjastycznie witają także nowe zobowiązanie.

Wśród zgłaszających zobowiązania nie zabrakło i **KOBIET MALARKI z Osiedla im. Juliana Marchlewskiego postanowili o 5 dni przyspieszyć prowadzenie tam prace i na 1 Maja oddać wykończone już mieszkania**.

Entuzjazm zebranych dochodził szczytu, kiedy **TOW. PREZYDENT**

**Na zlecenie Wall - Street**

**de Gasperi usiłuje wprowadzić faszystów**

**Togliatti i Pietro Nenni demaskują w Izbie Posłów knowania USA**

**ZYM (PAP) — Nenni, Togliatti i przedstawiciel „jedności Partii Socjalistycznej” Calamandrei, usadniali w Izbie Posłów swe interpeleacje w sprawie ostatnich zarządzeń politycznych rządu, ograniczających wolność organizacji i propagandy mas pracowniczych.**

Sekretarz „Socjalistycznej Partii Włoch” przywódcą jej grupy parlamentarnej, Pietro Nenni, podkreślił przede wszystkim ścisły związek między obecną fazą polityki wojennej, prowadzonej przez rząd USA, a pożytkami wewnętrzo-politycznymi rządu de Gasperiego. Departament Stanu i kółka wojskowe USA — stwierdził Nenni — wywierają nacisk na rząd włoski w nadziei, że represje przeciwko socjalistom i komunistom zdołają zmniejszyć ryzyko, związane z polityką Paktu Atlantyckiego. Imperialiści amerykańscy i rząd włoski działają pod wpływem strachu, ale strach nie żywi zbrodni, na drogę błądów i awantur. Niechaj jednak rząd nie żywi złudzeń co do wyników swych zarządzeń politycznych. Nie będa one miały żadnej mocy prawnej w oczach narodu, który nie jest obowiązany do podporządkowania się decyzjom sprzecznym z konstytucją, a sprzyjającym faszystom, naród opowie oponent na te antykonstytucyjne poczynania.

Swą polityką wewnętrzną i zewnętrzną — oświadczył na zakończenie Nenni — rząd prowokuje i podsyca konflikty i walkę w kraju. Z portów amerykańskich odchodzą już transporty z bronią. Ale nasz protest będzie mocny i stanowczy. Ruch nasz będzie się rozwijał zgodnie z naszym zobowiązaniem uniemożliwienia trzeciej wojny światowej!

Prof. Calamandrei, przedstawiciel „jedności Partii Socjalistycznej” (grupa Romity) nazwał uchwałę rady ministrów z dnia 18 marca r. „deklaracją praw państwa politycznego”. Mówca podkreślił przede wszystkim fakt, że rząd pogwałcił swój podstawowy obowiązek konstytucyjny — uzgodniecia z konstytucją całego istniejącego ustawodawstwa w terminie rocznym.

Przeznaję stanowisko komunistów wobec nadzwyczajnych zarządzeń represyjnych, Togliatti oświadczył:

Konstytucja gwarantuje prawa i wolność wszystkim obywatelom i nie przewiduje żadnych ograniczeń, ponijając wyjątkowe wypadki, wynikające z „zapłene określonych i jasnych motywów”. Jednakże poczynania rządu stanowią otwarte pogwałcenie konstytucji.

Oznacza to, że rząd otwarcie postawił się sam poza prawem legalności republikańskiej, że dokonał on pierwszego kroku w kierunku wprowadzenia wo Włoszech reżimu, różniącego

Dobre ziarno da dobre plony!



Na tysiącach hektarów ziemi uprawnej siewa robotnicy wyborowa radziecką pszenicę jara. Dobre ziarno da dobre plony!  
Na zdjęciu — siew pszenicy jarej w majątku PGR

### Uroczystości w Budapeszcie w V rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterską Armię Czerwoną

BUDAPEST (PAP). — 3 bm. Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej wydała przyjęcie na cześć delegacji zagranicznych przybyłych do Budapesztu na uroczystości piątej rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką.

Na przyjęciu obecni byli: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — Rakosi, członkowie Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej z Przewodniczącym Prezydium Szakasitsem na czele, członkowie działacze Węgierskiej Partii Pracujących, przedstawiciele życia naukowego i kulturalnego kraju jak również ambasador ZSRR na Węgrzech — Kisielow i szefowie misji dyplomatycznej krajów demokracji ludowej.

W poniedziałek wieczorem odbyła się w Budapeszcie w sali opery państwowej uroczysta akademja.

W prezydium akademji zasiadli: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi, przewodniczący Rady Ministrów — Dobi, Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits i inni członowie działacze republiki, jak również ambasador ZSRR na Węgrzech Kisielow.

Do prezydium weszła także państwowa delegacja ZSRR z wiceprez. wodniczącym Rady Ministrów ZSRR marszałkiem Woroszyłowem i szefowie innych delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystości.

Akademje zagań przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Dobi. Referat poświęcony piątej rocznicy wyzwolenia Węgier wygłosił sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, wicepremier Rakosi.

### Nowy sukces górników polskich

WARSZAWA (PAP). — Kopalnia przemysłu węgłowego osiągnęła w marcu br. wydobyć węgla w wysokości przekraczającej 7 milionów (ton, wykonując tym samym plan miesięczny w 105,2 proc. Jest to największe miesięczne wydobyte od wyzwolenia. Średnie dzienne wydobyte w dniu roboczym było w marcu br. o 17 tys. ton wyższe, niż w IV kwartale ub. r. i o 10 tys. ton wyższe, niż w marcu 1949 r.

Poważny sukces załóg kopalniarstwa przemysłu węgłowego w postaci wysokiego przekroczenia planu w marcu br., górnicy uzyskali przede wszystkim w wyniku mobilizacji swych wysiłków produkcyjnych w ramach współzawodnictwa długofalowego.

### Kobiet z PZPB Nr 4 inicjują nowe formy współzawodnictwa Walka o kulturę i czystość miejsca pracy

Akcja pierwszomajowych zobowiązań przybiera coraz bardziej nowe, coraz to rozbieżniejsze formy. Z bogata, różnorodna inicjatywa występuje klasa robotnicza, pragnąc czynem uczyć się robotniczego święta. W podejmowanych dotychczas zobowiązaniach przejawia się troska o lepszą jakość i jakoś produkcji, o przyspieszenie remontów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Z nową, niespotykaną dotychczas inicjatywą wystąpiła wczoraj załoga PZPB Nr 4.

Od szeregu dni wszystkie fabryki obiegają wieść, że kobiety włoskie przystąpiły do konkursu i wkładki proporcjonalnej, przeznaczony dla tych zakładów, które najbardziej skutecznie przeprowadzą w sobie walkę o kulturę miejsca pracy. Robotnice „Bawelnańskiej Czwórki” pierwsze podjęły to hasło, pierwsze rzuciły szereg zobowiązań.

Rozpoczęła tow. Helena Kruszewska, prządka — czołowa przodownica pracy:

— W imieniu całej załogi przędzalni zobowiązuję się, celem uczczenia święta 1 Maja, przestrzegając we wszystkich salach czystości maszyn. Rozpoczynając współzawodnictwo o proporcjonalnej wkładki, wyzwanie wszystkim zakładom włókienniczym w Łodzi, aby przystąpiły do walki o tytuł zakładu najbardziej dbającego o kulturę miejsca pracy. Nasza załoga uczyi wszystko, aby proporcjonalnie naszyci siostry włoskich — pozostały u nas.

Gromkie oklaski i entuzjastyczne okrzyki się odpowiedziały na wezwanie tow. Kruszewskiej. Radość wzmaga się, gdy na trybunę wstępnie kłaczka na 15 krosnach, tow. Weronika Nowak, która zobowiązuje się do utrzymania czystości i porządku na

przez zachowanie tej czystości, podniesieniem kultury miejsca pracy, wzmocnieniem wydajności i jakoś produkcji oraz polepszeniem warunków zdrowotnych dla wszystkich pracowników.

Wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze do podjęcia naszego apelu w walce o kulturę i czystość miejsca pracy. Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy wymaga, aby fabryki nasze były idealnie czyste. W ten sposób bowiem podniesiem wydajność i jakoś naszej pracy, samopoczucie i stan zdrowia robotnika, podnieśmy dobrobyt nas pracujących. Czyn 1-Majowy polskiej klasy robotniczej będzie dowodem, że maszy pracujące dobrze walczą o lepszą, szczęśliwszą przyszłość!

### Przędki PZPB Nr 16 przekraczają swe zobowiązania

Przędki z oddziału przędzalni PZPB Nr 16 przekraczają swe zobowiązania długofalowe. Janina Herman, która wykonywała swą normę w 107 procentach, obecnie uzyskuje 115 procent, Kazimiera Rojewska — ze 104 proc. normy doszła do 107,8 proc. Helena Błaszczyk, dawniej produkowała 103, obecnie 108,2 proc. normy. Kobiety, pracujące w skręcalni, również przekraczają swe zobowiązania długofalowe. Tak więc: Władysława Surowicka, która wykonywała 112,2 proc., obecnie osiąga 121 proc. normy. Helena Bak ze 106 proc. doszła do 117,8 proc. Aleksandra Kozol, zamiast 112 — wykonuje 114,4 proc. normy. Ze szpularni Helena Sobczyńska ze 195 doszła do 202 procent normy.

**DZIAŁ**

na stronie 6-iej „Głosu” zamieszczamy **trzeci rysunek naszego konkursu**

p. t.

**Mr. Dollar** *odróżnia*

w drugą rocznicę planu **Marshalla**

# Ani jednego wagonu z bronią!

Zdecydowana akcja ludu francuskiego w obronie pokoju  
(Od własnego korespondenta „Głosu”)

Paryż, w kwietniu. 18 marca br. amerykańskie agencje prasowe doniosły, że amerykański lotniskowiec „Dixmude”, załadowany 50 samolotami oraz sprzętem wojсковym, przeznaczonym dla armii francuskiej, płynie do Bizerty (port w Tunezji, kolonii francuskiej w płn. Afryce). W 48 godzin później te same agencje prasowe przestały nagłe podawać położenie geograficzne lotniskowca, jak też datę jego przybycia do Bizerty. W chwili pisania tych słów „Dixmude” zamienił się w okret-widmo.

Amykańskie naczelnice dowództwa i władze francuskie obrały taktykę milczenia. Milczą w obawie, że masy pracujące uniemożliwią wyładowanie pierwszej partii sprzętu wojennego, wysłanego do Francji zgodnie z programem uzbrojenia państw atlantyckich przez Stany Zjednoczone. Okret-widmo nadal błąka się po oceanie.

Jeśli się zważy, że „Dixmude” miał według początkowych planów wyładować broń w Tulonie i że wobec fali protestów ze strony robotników portowych zmuszony został zmienić drogę, zrozumieć można z jednej strony obawy rządu francuskiego, z drugiej strony ogrom siły Ruchu Obróńców Pokoju we Francji. Jeśli dodać do tego fakt, że po ogłoszeniu, iż „Dixmude” przybędzie do Bizerty pokrywasz się obecnie milczeniem datę i miejsce jego przybycia, można sobie jeszcze dokładniejsze zdanie wyrobić o wynikach zdecydowanej akcji mas pracujących we Francji przeciwko przygotowaniu wojennemu.

Ruch francuskich mas pracujących w obronie pokoju ogarnął również robotników Afryki Północnej. Jest zaśluga Tuniskiego Komitetu Zwolenników Pokoju zorganizowanie energicznych manifestacji protestacyjnych przeciwko przybyciu lotniskowca do Bizerty. Tuniski Komitet Zwolenników Pokoju wezwał wszystkich pracujących do „odmawiania wyładowania sprzętu wojennego na ziemi Tunisu”. Związek robotników portowych Bizerty ze swej strony wezwał ludność i pracowników do „przeprowadzenia skutecznej akcji przeciwko wyładowaniu narzędzi śmierci, które amerykańscy miliardzrzy chętnieby wyładować w Tunisie”.

Walka o pokój weszła we Francji w nową fazę. Organizacje robotnicze i organizacje obrońców pokoju nie ograniczają się już tylko do akcji w świadomościącej, demaskującej przygotowania wojenne imperialistów. Organizacje te mobilizują masy do zdecydowanych wstąpienia przeciwko tym przygotowaniom. Szeroką falą rozlały się po całej Francji wystąpienia robotników i chłopów patriotów i obrońców pokoju, którzy coraz skuteczniej paraliżują na swoim terenie plany atlantyckich podlegaczy wojennych.

Nie nie jest w stanie zilustrować lepiej tej zdecydowanej akcji mas

przeciwko wojnie, niż wyliczenie najbardziej charakterystycznych wydarzeń, jakie w ostatnich miesiącach miały miejsce we Francji na odcinku walki o pokój.

3 listopada ub. r. robotnicy portowi Marsylii odmówili załadowania na statek „Montbellard” ciężarówek i amunicji, przeznaczonych do prowadzenia wojny w Vietnamie. W 5 dni później „socialistyczny” minister spraw wewnętrznych, Jules Moch, wysłał do Marsylii poważne siły policji, ale 5800 robotników portowych odpowiedziało ogłoszeniem 24-godzinnego strajku. Robotnicy portowi wszystkich portów śródziemnomorskich solidarzyli się z robotnikami portowymi Marsylii.

W Libourne żołnierze odmówili wyjazdu do Vietnamu. 16 listopada miała miejsce w Paryżu potężna manifestacja w związku z wyjazdem specjalnego transportu młodych rekrutów do Vietnamu.

25 listopada robotnicy portu Brest przystąpili do strajku i w jednym z biur, rekrutujących dla „brudnej wojny” w Vietnamie, zniszczyli papiery rekrutacyjne. Strzelcy morscy sprowadzeni dla uniemożliwienia tej akcji, okłaskiwali manifestantów.

6 grudnia robotnicy z Sant-du-Tarn jednogłośnie postanowili uniemożliwić fabrykację granatów i zastąpić ją fabrykacją lemieszki dla plugów. 10 grudnia Związek Zawodowy Nauczycieli ogłosił pełną solidarność z robotnikami portowymi, odmawiającymi pracy dla wrogów pokoju. 16 grudnia 1000 przywódców związków transportowców zebranych w Paryżu, jednogłośnie przyjęło rezolucję, zalecającą kolejarzom Francji „zaalarmowanie ludności przy każdym odjeździe pociągów załadowanych sprzętem wojennym, protestowanie przy pomocy wszystkich środków i sprzeciwianie się transportowi sprzętu wojennego”.

20 grudnia robotnicy portowi Dunkierki postanowili jednogłośnie nie ładować broni i amunicji, przeznaczonej na prowadzenie wojny w Vietnamie. Dzięki tej akcji nie odpłynęły dwa okręty z bronią. Na drugi dzień marynarze i robotnicy portowi Saint Nazaire oraz robotnicy portowi Calais utworzyli komitet do koordynowania akcji przeciwko wojnie.

23 grudnia robotnicy portowi La Pallice zorganizowali potężną manifestację przeciwko przybyciu amerykańskiej komisji wojskowej paktu atlantyckiego. 28 grudnia kolejarze Avignon postanowili zatrzymać transport sprzętu wojennego przeznaczanego na prowadzenie wojny w Vietnamie. Tego samego dnia robotnicy odwieźni w Nanterre, w pobliżu Paryża, przystąpili do strajku, żądając zaprzestania produkcji broni. W dzień później we wszystkich portach algierskich robotnicy portowi odmówili ładowania broni do Vietnamu. 3 stycznia, po paru dniach strajku,

robotnicy Borges de Crans, w pobliżu Lyonu, uzyskali to, że produkcja sprzętu wojennego została w ich zakładach zastąpiona produkcją pokojową.

5 stycznia kolejarze stacji Vaugirard w Paryżu ogłosili — „ani jednego wagonu, ani jednego pociągu ze sprzętem wojennym”. 7 stycznia robotnicy huty „Barrouin w Saint-Etienne postanowili przestać fabrykować sprzęt wojenny. 10 stycznia dwie potężne manifestacje miały miejsce w Tulonie i w Marsylii. W Tulonie robotnicy arsenu odmówili załadowania amunicji na statek „de Franca”, odjeżdżający do Vietnamu. W Marsylii metalowcy, robotnicy budowlani, robotnicy przemysłu chemicznego i włókienniczego, pracownicy komunikacyjni, robotnicy portowi, marynarze przerwali pracę dla poparcia 24-godzinnego strajku kolejarzy. Marynarze opóźnili wyjazd okrętu „Pasteur” załadowanego wojskiem transportowanym do Vietnamu.

Tych parę faktów, wybranych spośród setek innych, wykazuje, że masy pracujące Francji czynnie przeciwstawiają się przygotowaniom wojennym, zdecydowane są zmusić do cofnięcia się tych, którzy w Stanach Zjednoczonych i we Francji marzą o wyprawie krzyżowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Georges Soris.

# NA CZELE WALKI o postęp techniczny



Taki jest tytuł artykułu wstępnego niedzielnego numeru „Pravdy”, w którym czytamy m. in.:

Wieloletni w życiu stalinowskim program budownictwa komunizmu, naród radziecki ofiarnie walczy o przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki. Gospodarka narodu radzieckiego znajduje się na nowym etapie rozwoju: produkcja globalna przemysłu i rolnictwa znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Również armia nowatorów produkcji, mnożą się szereg działy produkcji nauki radzieckiej, inżynierów i techników, wychowanych przez partię Lenina - Stalina, i torujących pod jej przewodem nowe drogi w nauce i technice.

Socjalizm stworzył wszelkie warunki dla nieograniczonego przejawienia się talentów i zdolności, dla twórczego entuzjazmu i śmiałych porównań we wszystkich dziedzinach produkcji, nauki, techniki i kultury. Z wielką siłą bije żywe źródło aktywności i inicjatywy milionów mas pracujących, o czym świadczą gigantyczny rozmach współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego.

Partia bolszewicka i rząd radziecki, wykazując nieustanną troskę o rozwój talentów ludowych, o rozwój twórczej inicjatywy mas pracujących; popierają wszystko co nowe, produkujące i postępowe. Wybitni nowatorzy przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki odznaczani są wysokim tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej, laureata nagrody stalinowskiej, setki tysięcy stachanowców otrzymuje odznaky i medale Związku Radzieckiego.

Współ z klasą robotniczą walczy ofiarnie o postęp techniczny liczna armia uczonych, inżynierów i techników.

Przed rukiem, z inicjatywą mas pracujących Leningradu, narodził się wspaniały ruch o ścisłą współpracę pracowników produkcji i działaczy nauki w walce o postęp techniczny w przemyśle, o nowe sukcesy w budownictwie komunistycznym.

W kwietniu 1949 r. w Hucie do Towarzysza Stalina masy pracujące Leningradu zobowiązały się przekształcić swoje miasto w jeden z najważniejszych ośrodków postępu technicznego w kraju radzieckim.

Masy pracujące Leningradu wytrwale wypełniają swoje zobowiązanie. Do walki o postęp techniczny prowadzonej pod przewodnictwem organizacji partyjnej, przylączają się szerokie masy robotników, inżynierów, techników, pracowników naukowych i urzędników, w wyniku czego przemysł Leningradu opanował w r. ub. produkcję setek nowych wyrobów. Sukcesy załóg produkujących przedsiębiorstw osiągnięte zostały dzięki wielkiej, codziennej pomocy całej armii uczonych i pracowników naukowych Leningradu, którzy przejawiają patriotyczną troskę o interesy przemysłu socjalistycznego.

TOWARZYSZ STALIN UCZY, by nie poprzestawać na już osiągniętych, by nieustannie dążyć naprzód, osiągać coraz to nowe wyżyny, śmiało rozwijać bolszewicką krytykę i samokrytykę, zdecydowanie ujawniać i usuwać braki i niedociągnięcia, dążyć do coraz potężniejszego rozwoju gospodarki i kultury socjalistycznej.

Poczucie nowego — UCZY TOWARZYSZ STALIN — jest cenną zaletą każdego pracownika bolszewickiego. Głównie zadanie pracowników nauki i przemysłu — wszystkich ludzi radzieckich — to czynnie popierać wszystko co nowe i postępowe, a równocześnie pletnować i wykorzeniać wszystko, co przeszarżałe i zacofane, co stoi na przeszkodzie pomyślnemu posuwaniu się naprzód.

POD KIEROWNICTWEM PARTII BOLSZEWIKÓW, POD PRZEWODEM WIELKIEGO WODZA I NAUCZYCIELA, TOWARZYSZA STALINA, KRAJ RADZIECKI PEWNE ZMIERZA DROGĄ POSTĘPU, DO TRIUMFU KOMUNIZMU.

## Wyrok w procesie titowskich dywersantów

Główni oskarżeni ZWIERAC i STOJKOW skazani na dożywotnie więzienie

SOFIA (PAP). Dnia 3 bm. Sąd Okręgowy w Sofii ogłosił wyrok w sprawie toczącej się przeciwko 26 szpiegom i dywersantom titowskim w Bułgarii, którzy w latach 1948 — 1950 pod kierownictwem klikki Tit-Rankowicza zorganizowali spisek, mający na celu dokonanie antyładu węgoc przewrotu politycznego w Bułgarii.

Sąd skazał oskarżonych Zwieraca i Stojkowa na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw obywatelskich oraz grzywnę w wysokości 1 miliona lewów.

W stosunku do oskarżonych Miloszewicza, Spasowca, Gogonowa i Petrowa Sąd orzekł karę 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na okres 18 lat oraz grzywnę w wysokości 500 tysięcy lewów.

8 oskarżonych — Ilicz, Predikitor, Michajłow, Tarentow, Petgow, Cwetkow, Kolew i Stojkow — skazano na 10 lat więzienia, 12 lat pozbawienia praw o-

bywatelskich i zapłacenie grzywny w wysokości 250 tysięcy lewów.

Oskarżonych Kostadinowa i Zykowa sąd skazał na 8 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i 150 tysięcy lewów grzywny.

Pozostałi oskarżeni skazani zostali od 2 — do 6 lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, przewodniczący podkreślił, iż sąd wykazał wie- le wyrozumiałości, ferując stosunkowo niskie wyroki, mimo, że wszyscy oskarżeni dopuścili się niezwykle ciężkich przestępstw, godzących w niezawisłość i suwerenność Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Przewodniczący Sądu stwierdził, iż Sąd mógł powziąć tego rodzaju decyzje, albowiem Bułgarska Republika Ludowa jest silnym i zdrowym organizmem.

Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok i oświadczyli, iż nie zamierzają składać apelacji.

Ogłoszenie uzasadnienia sentencji wyroku nastąpi w ciągu najbliższych dni.

## Z praskiego procesu zakonników

# Franciszkanin wydał w ręce gestapo ukrywającego się przed hitlerowcami księdza polskiego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu 10 wyższych duchownych zakonnych, odczytywano kolejne dokumenty z poprzednich procesów, obrazujące zdradziecką działalność niektórych duchownych rzymsko-katolickich i klasztorów w Republice Czeskosłowackiej.

Przed wszystkim odczytano zeznania księdza Hucko, b. kierownika seminarium duchownego w Preszowie, a następnie proboszcza w Pradze. Ksiądz Huko, współ z prowincjałem klasztoru OO. Bazylijanów w Preszowie — księdzem Sabolem zaoparował w fałszywe dokumenty uciekających ze Związku Radzieckiego i z Polski członków faszystowskiej organizacji ukraińskiej UPA i pomagał im w przedostaniu się za granicę — głównie do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Pozostawał on w kontakcie z duchownymi — faszystami ukraińskimi, przybywającymi we Włoszech, Argentynie, Belgii, Francji i w innych krajach.

Z zeznań księdza Huko wynika po-

kontakty z NSDAP i z gubernatorem K.H. Frankiem.

Gdy pod koniec wojny przez Teplice przechodził tzw. pociąg śmierci więźniów obozów koncentracyjnych — zakonnicy nie chcieli udzielić im schronienia, a gdy 12 więźniów umarło z wycieńczenia — odmówili urządzenia chrześcijańskiego pogrzebu i wrzucili ich ciała do rowu. Zapytani, co sądzą o tym postępku swych braci zakonnych z Teplic, oskarżeni księża Mahalka i Tajoński przyznają, że byli to postępek „wysocy niechrześcijanie”.

Zarówno z odczytanych dokumentów, jak i z zeznań pierwszego świadka B. Kubra wynika, że podczas dokonanej po wyzwoleniu rewizji w

klasztorze teplańskim, przy której doszło do zatargu między władzami czeskimi a bronionymi zakonnikami Amerykanami, znaleziono tam cenne przedmioty ze srebra i złota, telefony polowe, odbiorniki radiowe i radiostacje nadawcze, broń oraz mundurki oficerów niemieckich.

Zemający w charakterze świadka urzędnik Ministerstwa Rolnictwa dr Mahacka podkreślił, że zakony starały się sabotażowe reformy rolną, uciekając się do różnych kruczków prawnych i oszustw, a nawet nie wahać się mieszać Watykanu do tej wewnętrznej sprawy Republiki Czeskosłowackiej.

Rozprawa trwa.

# Naród chiński w ONZ mogą reprezentować jedynie przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej

NOWY JORK (PAP). — Na piątym posiedzeniu VI sesji Komisji Ekonomicznej Społecznej ONZ, delegat radziecki Formaszow, poparty przez delegata polskiego dr. Juliusza Sucheego zgłosił wniosek o wykluczenie przedstawicieli Kuomintangu, i o przyjęcie w skład komisji delegacji Chińskiej Republiki Ludowej. Przewodniczący komisji Nowozelandczyk — Sutch orzekł jednak, że wniosek ten jest rzekomo sprzeczny z porządkiem dziennym. Większość komisji w liczbie 12 delegatów wypowiedziała się za stanowiskiem przewodniczącego.

Popierając wniosek radziecki, dr. Juliusz Suche stwierdził, że udział przedstawiciela Kuomintangu w pracach komisji, podobnie jak i w innych organach narodów zjednoczonych jest bezprawny, chodził tu bowiem o przedstawiciela bankrutowanej klikki, pozbawionej całkowicie poparcia w swoim kraju.

Tymczasem Chiński Rząd Ludowy cleszy się poparciem najszerzych mas i jest właściwą reprezentacją narodu chińskiego.

Równocześnie delegat Polski naplgnował stanowisko tych członków ONZ, którzy nadal bronią przedstawicielstwa klikki kuomintangowskiej, sprzedającej swój naród interwencjonistom zagranicznym.

Komentując stanowisko USA w sprawie reprezentacji Chin, dr. Suche wskazał, że jest ono wyrazem bezlignego gniewu z powodu całkowitego flaska planów amerykańskich w Chinach.

Delegat ZSRR Formaszow i delegat Polski dr. Suche, opuścili salę obrad, oświadczając, że rządy ich nie uznają uchwał komisji za legalne i wiążące, dopóki będzie zasiadał w niej przedstawiciel Kuomintangu.

# Chiny witają z radością Apel Pokoju

PEKIN (PAP). — Chiński Komitet Obrony Pokoju zaakceptował jednogłośnie apel 3 Sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. W opublikowanym oświadczeniu Komitet Chiński wyzwał ludność całego kraju do podjęcia tego apelu.

W najbliższym czasie utworzone zostaną w Szanghaju, Tientsinie, Kantonie, Hankou, Czungkingu, Nankinie, Mukdenie i w innych miastach oddziały Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju.

W myśl uchwały Chińskiego Komitetu gazeta Dzen - Mindzi - Bao poświęcać będzie co miesiąc specjalną stronę publikowaniu materiałów, dotyczących walki ludu chińskiego o pokój.

„Trud” stwierdza, że do zwolnienia konferencji w Rzymie przyczynił się niebawym rozmach ruchu zwolenników pokoju.

Pismo moskiewskie cytuję komunikaty prasy zagranicznej, z których wynika, że na naradzie dyplomatów amerykańskich w Rzymie opracowano szereg drakońskich posunięć, zmierzających do zdławienia masowego ruchu walki o pokój w Europie Zachodniej, i że omawiano kwestię włączenia Niemiec Zachodnich do „Paktu Północno-Atlantyckiego” oraz podpisywania ostatnio włosko-tureckiego traktatu „o przyjaźni”.

„Trud” pisze w konkluzji: „Polityka zimnej wojny wywołuje coraz głębsze oburzenie szerokich mas ludowych wszystkich krajów. W dniu otwarcia narady w ciałych Włoszech wybuchł 12-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciw politycznym zarządzeniom rządu de Gasperiego.

W dniu zakończenia „zlotu” amerykańskich dyplomatów odbył się w Rzymie wielotysięczny wiec w związku z 6 rocznicą rozstrzelania przez Niemców 330 patriotów włoskich. Gdziekolwiek gromadzą się amerykańscy gentelmani, wszędzie widzą potężny front pokoju”.

# Nowe Czasy Tygodnik

Wychodzi w języku rosyjskim angielskim, francuskim, niemieckim i polskim.

Poruszają zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw, a także aktualne wydarzenia życia międzynarodowego.

Zapoznają czytelników z życiem wszystkich narodów świata, z ich walką o demokrację i trwały pokój.

Występują przeciwko fałszywej informacji i oszczerstwom mierzonym przez prasę reakcyjną.

Na łamach pisma występują uczeni, pisarze, dziennikarze, kierownicy związków zawodowych i inni działacze społeczni.

## Gospodarka Norwegii w obliczu bankructwa!

OSLO (PAP). — Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza Norwegii doprowadziła do załamania się równowagi gospodarczej kraju. W niedzielę wieczorem premier Norwegii Gerhardsen wygłosił przemówienie radiowe, w którym zakomunikował, że gospodarka Norwegii znajduje się w obliczu bankructwa. Bilans płatniczy na najbliższy rok budżetowy zamknięcie się niezwykle wysokim niedoborem 1,2 miliarda koron. Budżet państwowy nie może w tej sytuacji osiągnąć równowagi.

Premier Gerhardsen podał do wiadomości, że rząd norweski postanowił

## Nowa porażka polityki zagranicznej USA

MOSKWA (PAP). — Moskiewski „Trud”, komentując ósmą z kolei w ciągu ostatniego półrocza naradę ambasadorów USA, która odbyła się ostatnio w Rzymie, podkreśla, iż tego rodzaju narady zwolniane są zazwyczaj wówczas, gdy polityka zagraniczna na USA doznaje kolejnej porażki.

Poprzednie narady: paryska i londyńska odbywały się pod znakiem bankructwa „planu Marshalla” i fiaska planów agencji amerykańskiej w krajach demokracji ludowej, zaś narada w Bangkoku związana była z

krachem polityki amerykańskiej w Chinach i Azji.

„Trud” stwierdza, że do zwolnienia konferencji w Rzymie przyczynił się niebawym rozmach ruchu zwolenników pokoju.

Pismo moskiewskie cytuję komunikaty prasy zagranicznej, z których wynika, że na naradzie dyplomatów amerykańskich w Rzymie opracowano szereg drakońskich posunięć, zmierzających do zdławienia masowego ruchu walki o pokój w Europie Zachodniej, i że omawiano kwestię włączenia Niemiec Zachodnich do „Paktu Północno-Atlantyckiego” oraz podpisywania ostatnio włosko-tureckiego traktatu „o przyjaźni”.

„Trud” pisze w konkluzji: „Polityka zimnej wojny wywołuje coraz głębsze oburzenie szerokich mas ludowych wszystkich krajów. W dniu otwarcia narady w ciałych Włoszech wybuchł 12-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciw politycznym zarządzeniom rządu de Gasperiego.

W dniu zakończenia „zlotu” amerykańskich dyplomatów odbył się w Rzymie wielotysięczny wiec w związku z 6 rocznicą rozstrzelania przez Niemców 330 patriotów włoskich. Gdziekolwiek gromadzą się amerykańscy gentelmani, wszędzie widzą potężny front pokoju”.

rozwój wynalazczości robotniczej

Współpraca klubów racjonalizatorskich i naukowców ciągle jeszcze nie rozwija się w należytej mierze

Mineło już kilka miesięcy od chwili, gdy w odpowiedzi na apel...

chowe, nawiązano kontakt z klubem racjonalizatorów w bratniej PFSJ Nr 1 w Tomaszowie.

racjonalizatorzy opracowują nie tylko ulepszenia, dotyczące naszej fabryki, ale pracują również nad zagadnieniami, nadesłanymi do klubu z innych, pokrewnych zakładów.

ka swój własny lokal. Przewodniczącym klubu, tow. Chmielewski, zapewnił, że dotychczasowe zaniedbania zostaną szybko usunięte i że klub rozpocznie teraz planową działalność.

DOBRE METODY PRACY KLUBU W PZPB NR 5

Oto, co pisze o klubie PZPB Nr 5 korespondent tow. Wroński.

„Już na pierwszym zebraniu, odbytym w grudniu ubiegłego roku, towarzysze wysunęli szereg rzeczowych projektów, dotyczących przyszłej pracy.

Nic więc dziwnego, że racjonalizatorstwo rozwija się tu coraz bujniej. Palma pierwszeństwa nie utrzymuje się długo w jednych rękach.

Projektodawcy przychodzą najpierw do klubu, prosząc o pomoc i radę. Warto także zaznaczyć, że wprowadzono u nas książeczki oszczędnościowe, w których każdy racjonalizator notuje, ile oszczędności przyniosły jego pomysły.

Obydwa kluby nie nawiązały ścisłej współpracy z Politechniką Łódzką, tak jak to było postanowione na pierwszym w Łodzi naradzie racjonalizatorów i naukowców.

Najlepsze zespoły tkackie



Na uroczystości wręczenia nagród najlepszym zespołom w przemyśle włókienniczym i dziewiarskim, jaka odbyła się w sali „Melodram”...

KLUB W PZPB IM. MARCHLEWSKIEGO NIE WYPRACOWAŁ JESZCZE WŁASNYCH METOD

W PZPB im. Marchlewskiego, klub racjonalizatorów nie wykazuje takiej żywotności. Toteż choć liczy 78 członków, frekwencja na zebraniach bywa bardzo słaba.

Od niedawna dopiero na posiedzeniu zaprasza się również racjonalizatorów-wnioskodawców, aby w jego obecności rozpatrywać pomysły.

Z drugiej zaś strony szkoda, że w ciągu tak długiego czasu, jaki upłynął od narady, nikt z Politechniki nie zainteresował się działalnością tych dwóch, należących do największych w Łodzi klubów racjonalizatorskich.

Najwyższy czas, żeby współpraca między racjonalizatorami i naukowcami, o której tyle się mówi, stała się wreszcie realną, aby wypłynęła zarówno ze strony racjonalizatorów, jak i naukowców.

Bogacze wiejscy i ich poplecznicy sabotują kontraktację w powiecie skierniewickim

W tym czasie, kiedy wysiłki małych i średniorolnych chłopów skupiają się wokół planowego i terminowego przebiegu akcji siewnej oraz sprawnego wykonania kontraktacji...

ale również często wykorzystują indziej zdeklarowanych o nieokreślonym obliczu politycznym i słabym kręgosłupie moralnym, dla przeprowadzenia swoich nieuczynnych celów.

jących się przeważnie ze średniorolnych, a nawet niekiedy i bezrolnych chłopów. Owi poplecznicy bogaczy zależeli od swych mocodawców i związani z nimi finansowo...

Zdarzające się na terenie naszego województwa wypadki występowania małych i średniorolnych chłopów, a na wet urzędników państwowych w obrocie interesów bogaczy wiejskich są wielce pouczające.

Koło TPPR ożywia swą działalność

W dniu 23 marca br. odbyło się walne zebranie koła TPPR przy CZPJG, na którym powołany został nowy zarząd koła.

Nowo wybrany zarząd, na którego czele stanął ob. Siedlecki, właściciel zrozumiał swe zadania. Postanowił on skończyć z dotychczasową opieszałością i wciągnąć do pracy w kole jak najliczniejszą rzeszę członków.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 27 marca br. podzielono pracę między członków i zdecydowano, iż kurs języka rosyjskiego, przewidziany na okres 3 miesięcy — rozpocznie się już w połowie kwietnia.

J. Mielczarek korespondent z CZPJG

Koło ZMP podejmuje zobowiązania

W tych dniach na zebraniu wyborczym koła ZMP przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, Oddział 12, powzięto następujące zobowiązania:

„My, ZMP-owcy Oddziału 12 PPB, z okazji zebrania wyborczego do Zarządu naszego koła przyrzekamy podnieść dyscyplinę oraz wydatność pracy. Koleżanki i koledzy kursu szkolenia zawodowego zobowiązują się do zlikwidowania wszelkich ocen niedostatecznych.

NASI KORESPONDENCI

Robotnicy podejmują masowo zobowiązania 1-Majowe

W dalszym ciągu bez przerwy napływają do naszej Redakcji zawiadomienia o zobowiązaniach 1-Majowych. Łódzka klasa robotnicza z ogromnym entuzjazmem podejmuje zobowiązania dla godnego uczczenia Święta Pracy.

Tak więc tow. Koch z Centrali Handlowej Ceramiki podaje nam, że tow. tow. Pape i Kajdziński — szoferzy, przyrzekli przejechać dodatkowo 50 tysięcy kilometrów bez kapitałowego remontu wozów.

Tow. Ignaczak z PZPJG Łódź-Południe zawiadamia, że wydział elektryczny zakładów wyremontuje w kwietniu 18 silników zamiast 10 a poza tym usunie wszelkie awarie. Wydział ślusarski przeprowadzi dodatkowo kapitalny remont 2 maszynek nicielniczych, 150 oliwiarek, 180 wrzecion do skręćarki i 300 różnych części do maszyn. Stolarska sporządzi dodatkowo 100 bijaków do krosien, 6 szafek dla tkaczy i wykonaj kapitalny remont 5 bideł. Zgodnie z zobowiązaniami długofalowymi ca-

ła załoga zobowiązała się podnieść jakość do 6,3 proc. pierwszego gatunku i zmniejszyć odpadki do 3,3 proc.

Korespondent nasz z UE donosi, że wszyscy ZAMP-owcy koła Nr 4 na zebraniu swym w dniu 30 marca br. zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego wykonać we własnym zakresie boisko sportowe przy ul. Kopernika.

Tow. Żyżko z LZWANN pisze, że ZMP-owcy oddziału montażowego zobowiązali się uporządkować salę oraz przewieźć odpadki na właściwe miejsce.

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Ostrzenie narzędzi, sporządzonych z węglinów spiekanych (noże „Ydja”) natrafiali w Wi-Fa-Mie na poważne trudności. Używane do ostrzenia narzędzia szybko się zużywały, były przy tym trudne do nabycia.

Wszystkim o sobie i członkom zarządu gminnej spółdzielni. Nie zapomnieli również o bogaczu wiejskim, posiadającym 40 ha ziemi uprawnej, przydzielając mu 15 rotek papy. A co otrzymują chłopci małego i średniorolnego wiatrze nadzrędnego winny zainteresować się tego rodzaju działalnością Komitetu Członkowskiego.

korespondent „Głosu” W. P. Rawa Mazowiecka

Czyn 1-Majowy załogi PZPW Nr 39

Tow. Olkusz zawiadamia nas, że załoga PZPW Nr 39 masowo podjęła zobowiązania 1-Majowe. Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono rezolucję następującej treści:

„My, załoga PZPW Nr 39 w Łodzi, świadomi obowiązku bojowego i socjalistycznego stosunku do pracy, do zadań, stojących przed klasą robotniczą, dla uczczenia 1-Majowego Święta międzynarodowego proletariatu, zobowiązujemy się:

Plan państwowy przedziałni wykonać do dnia 30 listopada, zaś tkalni i wykończyć do dnia 14

grudnia br. Ponadto zobowiązujemy się wykonać do końca roku 1950 ponad plan państwowy 86.600 kg przędzy oraz 66.000 metrów tkanin gotowych. Plan jakościowy w tkaninach gotowych wykonać w granicach od 80 procent pierwszego gatunku.

Podjęliśmy wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązujemy się do dnia 20 kwietnia br. rozpracować należycie zagadnienie nadmiernych zapasów w magazynach, jak: surowce, artykuły techniczne, chemikalia i przeliza oraz skrócić dotychczasowy czas cyklu obrotowego.

Nadmierne środki obrotowe przekazać do dyspozycji gospodarki narodowej, z czego dla uciążenia 1 Maja zobowiązujemy się zwolnić do dnia 25 kwietnia sumę zł 15 milionów.

Odpowiadając na apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka, zobowiązujemy się zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent, przez co do końca roku oszczędzimy 5 milionów złotych.

Poza tym do 24 kwietnia br. załoga podejmuje się zakończyć całkowicie uporządkowanie fabrycznych obiektów, nadać im estetyczny wygląd przez: pobudowanie nowych parkanów, założenie skrzynek z kwiatami oraz urządzenie trawników. Zamierzone do dnia 15 maja wykończenie magazynu technicznego przyspieszyć i oddać do użytku z dniem 25 kwietnia br.

Organizacje młodzieżowe zobowiązały się urządzić do dnia 24 kwietnia plac do gier sportowych i zorganizować koło sportowe.

J. Olkusz korespondent z PZPW Nr 39

nie próby ulepszenia tych tarcz długo pozostawały bezskuteczne. Dopiero w pierwszych dniach lutego, po otrzymaniu szczegółowego opisu ostrzałki elektrotechnicznej (polegała na kontakcie elektrycznym) wynalazku inżyniera radzieckiego Perlina, przystąpiliśmy do prób nad wprowadzeniem i u nas owej ostrzałki. Wykonanie ostrzałki polecono wydziałowi narzędziowemu, który w pełni zadowalająco wywiązał się ze swego zadania.

Pierwsze próby naszej ostrzałki przyniosły pomyślne wyniki. Dzięki temu ulepszeniu niezależniśmy się całkowicie od dostawy tarcz ze stołów spiekanych, sprowadzanych z zagranicy.

W ten sposób Wi-Fa-Ma raz jeszcze udowodniła, jak wielkie korzyści możemy uzyskać, czerpiąc z dorobku wiedzy i bogatych doświadczeń naszego niezawodnego przyjaciela, Związku Radzieckiego.

Organizacje młodzieżowe zobowiązały się urządzić do dnia 24 kwietnia plac do gier sportowych i zorganizować koło sportowe.

J. Olkusz korespondent z PZPW Nr 39

Do Zarządu tejże spółdzielni obrońcy interesów wyżyskiwaczy przeformowali również innego bogacza, Gołębińskiego, który niedługo przedtem wypowiadał się przeciwko spółdzielczości produkcyjnej. Oczywiście, że ani Dyśko, ani Gołębiński nie będą szczerze pracowali dla dobra gminnej spółdzielni, lecz przeciwnie, będą próbować wykorzystać ją, jako ośrodek nie dla swych podstępnych zamierzeń, idących w kierunku sabotowania gospodarki spółdzielczej oraz państwowej na wsł.

Bogacze i ich zausznicy zapominają jednak, że w Polsce Ludowej małego i średniorolnego chłop nie jest już owym ciemnym, zacofanym i zdany na łaskę wyżyskiwaczy, chłopem Polski przedwzrostowej. Dziś chłop małego i średniorolny opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego zdoła radykalnie oczyścić naszą wieś oraz jej aparat administracyjny i gospodarczy z wrochliwych elementów.

Kar.

# Doniosła rola agitatorów w zakładach pracy

## Jak agitatorka z Wytwórni Nr 6 zapoczątkowała Czyn 1-Majowy

Gdy tylko tow. Helena Staniak, agitator Wytwórni Nr 6 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego, przeczytała w gazecie, że załoga Cementowni „Grodzicz” podjęła Czyn 1-Majowy — wnet zaczęła rozmawiać na ten temat z kobietami, pracującymi na jej taśmie.

— Popatrzcie — w Cementowni „Grodzicz” pierwsi w Polsce pomyśleli o tym, żeby godnie uczcić święto robotnicze. Słuchajcie, kobiety, czy tam pracują inni ludzie, niż u nas? Musimy więc także zastanowić się nad podjęciem zobowiązań 1-Majowych. Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że walka o produkcję — to walka o pokój.

— Prawie każda z nas ma dzieci — odpowiada jedna z pracownic. — Każda gotowa jest do największych poświęceń, żeby tylko usunąć groźbę wojny i utrwać pokój.

— Po tej rozmowie na „taśmie matki” — zwaną tak dlatego, że pracują tu kobiety, posiadające małe dzieci — zaczęto zastanawiać się nad tym, jak można było by podjąć zobowiązania. Nie brakło jednak głosów, wyrażających powątpiewanie, czy podniesienie wydajności na tej taśmie jest w ogóle możliwe.

— A ja wam powiadam, że jest możliwe — oświadczyła z mocą tow. Staniak. — To zależy tylko od naszej dobrej woli. Jeśli wyprodukujemy dwie lub trzy tony dodatkowego towaru, to już będzie dobrze. Aby zaś zobowiązania nasze nie były gołosłowne, proponuję już od dziś pracować z myślą o 1 Maju. W ten sposób już za kilka dni będziemy mogli dokładnie określić, o jaki procent podniemiemy dzienną produkcję.

Propozycję agitatorki przyjęła cała taśma. No, i rozpoczęła się praca. Tow. Staniak, będąc tzw. „świeko-waczką”, od której rozpoczyna się

produkcja śniegowca, zdwoiła swe wysiłki i zaczęła „puszczać” na taśmie więcej sztuk, uważając, że wszystkie kobiety nadają się, i czy nie ma zatorów na taśmie. Pierwszego dnia szło trochę opornie, następnego było już znacznie lepiej, a po kilku dniach wszystkie kobiety wiedziały, że śni-gowca można wytwarzać o 20 par śnie-gowców dziennie więcej.

— Nasza taśma do dnia 1 Maja podejmuje się wykonać ponad plan 560 par śniegowców — powiedziała do-brym głosem na zebraniu cała załoga tow. Staniak.

— Niech żyje nasze dzielne kobiety, walczące o pokój! Niech żyją przodownicy pracy! — odpowiedziały okrzyki całej załogi.

Wiele zobowiązań padło na tym pa-niętym zebraniu. Racionalizator tow. Kuropatwa przyrzekł dać do 1 Maja 3.900 par podszewki do śnie-gowców. Wszystkie oddziały produk-cyjne postanowiły wytwarzać do 1 Maja więcej, niż zwykle par botów

dzięciących oraz damskich. Sortownia zapowiedziała podniesienie wydajno-ści o 5 proc. Wydział ruchu — prze-prowadzenie systemem szybkości-wościami, pogłębienie świadomości poli-tycznej i społecznej — oto czołowe zadania zakładowej organizacji par-tyjnej. W wypełnianiu ich poważną rolę powinni odegrać agitatorzy przez swą stałą, codzienną, niestrudzoną działalność.

Cała załoga zobowiązała się pod-nieść produkcję pierwszego gatunku o 12 procent i zmniejszyć procent nieobecności. Postanowiono przeszco-nić na kursach zawodowych 80 pra-cowników. Personel administracyjny ograniczył zużycie surowców przy zwiększonym planie produkcyjnym o 12 i pół miliona zł oraz zmniejszył zapas wyrobów gotowych przez us-prawnienie wysiłki wartości 329.800 złotych.

Wysłuchując tych zobowiązań tow. Staniak odczuwała prawdziwe zado-wolecie: przecież w pewnej mierze ona przyczyniła się do tego, że Czyn 1-Majowy robotników Wytwórni Nr 6 przyniesie państwu nowe korzyści, nowa, ponadplanowa produkcja.

M. S.

## Niedopatrzenia organizacji partyjnej w PZPW Nr 3

Podniesienie wśród załogi poczucia odpowiedzialności, rozwijanie socja-listycznego stosunku do pracy, zwalczanie nieusprawiedliwionych nieobec-ności, pogłębienie świadomości poli-tycznej i społecznej — oto czołowe zadania zakładowej organizacji par-tyjnej. W wypełnianiu ich poważną rolę powinni odegrać agitatorzy przez swą stałą, codzienną, niestrudzoną działalność.

Organizacja partyjna w PZPW Nr 3 stworzyła grupy agitatorów jeszcze w roku ubiegłym. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy, jed-nak agitatorzy dotychczas nie wykaza-li żadnej żywej działalności. Komitet fabryczny poprzestał po prostu na mechanicznym „zapisaniu” agita-torów, nie uzgodniwszy nawet z nimi uprzednio tego wyboru, nie zasta-niwszy się poważnie, czy owi wy-znaczeni ludzie potrafią wywiązać się ze swych obowiązków. Żeby cho-ć cząstkę później udzielił agitatorom odpowiednich instrukcji, wyjaśniono, co mają robić! Niestety, organizacja partyjna w ogóle prawie nie zajmo-

wała się więcej tą sprawą. Odrzuty agitatorów urządzane były od przy-padku do przypadku. Przeglądając protokoły dwóch ostatnich odrzutów, można stwierdzić, że po wygłoszonym referacie nie wywiązała się żadna żywsza dyskusja. Agitatorzy nie mó-wili nic o swej pracy, o trudnościach, na jakie napotykają, nawet nie za-dawali pytań.

Nic więc dziwnego, że podczas rozmowy z niektórymi agitatorami daje się odczuć ich brak powią-żania z organizacją partyjną, nie-świadomość zadań, jakie mają do spełnienia. Tow. Podczarski nie wie na przykład, co agitator ma wpisywać do swego zeszytu sprawozdawczego. Tow. Jan Mazur, znajdujący się na liście agitatorów oświadcza, że nie może wypełnić obowiązków agita-tora, ponieważ uczęszcza na Kurs. Sprawy tej nikt nie wyjaśnił, nikt nie wytłumaczył tow. Mazurowi, że ucze-szczanie na kurs bynajmniej nie stanowi przeszkody przy wypełnianiu obowiązków agitatora.

Agitatorzy „Węblanej Trójki” nie

brali udziału w walce z nieusprawie-dliwionymi nieobecnościami. Agitatorzy nie prawie nie działali dla pobu-dzenia prac klubu korespondentów. Chociaż do klubu tego należeli kilku agitatorów, nie urządzili oni w ciągu dwóch miesięcy ani jednego zebrania, nie opracowali gazetki ściennej. Po-dobnie nie odegrali też poważniejszej roli przy podejmowaniu zobowiązań długofalowych.

Faktem jest, że załoga bierze czynny udział we współzawodnictwie długofalowym, lecz również i to nie jest zasługą agitatorów. A przecież rozwój współzawodnictwa, organizowanie oraz większej ilości robotników do uczestnictwa w tym ruchu — to wła-snie bojowe zadania agitatorów.

Niezaprzeczalną winę za ten stan ponosi zakładowa organizacja party-jna, która nie doceniła znaczenia i do-tychczasowej działalności. Dużą odpowiedzialność za brak kontroli po- noszą tutaj również towarzysze z Dzielnic Górna-Lewa.

Niedawno w PZPW Nr 3 wybrano nowe władze partyjne. Jednym z ich głównych zadań jest obecnie przysta-pienie do zorganizowania od nowa sprężystych i sprawnie działających grup agitatorów. Należy objąć ich szkoleniem partyjnym. Trzeba wpro-wadzić stałą kontrolę ich postępnia — podczas częstych odrzutów w zakła-dzie i na Dzielnicę. Trzeba do pracy agitacyjnej wciągnąć więcej kobiet, stanowiących znaczny odsetek załogi. Należy silnie powiązać agitator-ów z organizacją podstawową, aby zwracali się oni do komitetu o radę i pomoc.

Agitatorzy mogą i powinni odegrać w PZPW Nr 3 poważną rolę przy usu-waniu szeregu braków na odcinku produkcyjnym, przy podnoszeniu po-ziomy ideologicznej robotników. A przede wszystkim na polu jeszcze ści-slejszego powiązania organizacji par-tyjnej z masami bezpartyjnymi.

M. K.

## Drogi polepszenia wyników nauczania

### O nowy, socjalistyczny stosunek do nauki wśród młodzieży szkolnej

O ile wśród młodzieży robotniczej stosunek do pracy produkcyjnej jest już od dawna miernikiem udziału w walce o socjalizm i pokój, o tyle przed młodzieżą szkolną zagadnienie posta-wienia nauki na takiej samej płaszczyźnie stało się stosunkowo niedawno. Chociaż w programach kształcenia kół szkolnych ZMP oraz drużyn har-cerskich szkółka umiowana była, jako warsztat pracy, to jednak poza szere-

giem dorywczych akcji nie udało się zmobilizować mas młodzieży do du-goefalowego wysiłku w walce o dobre wyniki nauki. Sprawa wyników nauczania stała się w całej swej ostrości dopiero po pierwszym okresie, kiedy poważny odsetek ocen niedostatecz-nych zmusił do zwrócenia na to zagad-nienie szczególnej uwagi.

W rezultacie narad oświatowych, urządzanych przez Partię, ostatecznie zrozumiano, że organizacje młodzie-zowe mają specjalnie donosić zadanie w walce o dobrą naukę i pracę ich w dużej mierze zadecyduje o przecięcia drugorzędnych.

Jednym z najpoważniejszych czyn-ników, warunkujących pomyślną wy-niki nauki, jest wykształcenie wśród młodzieży socjalistycznego stosunku do nauki. Wtedy dopiero posiadający najpotężniejszą i najskuteczniejszą broń, jaką na terenie szkoły stanowi OPINIA UCZNIOWSKA.

Masywne ruch współzawodnictwa młodzieżowego w przemyśle świadczy, że młodzież robotnicza uczestniczy w tej „sferowej” samokrytyce klasy ro-botniczej i czuje się gospodarzem swojego warsztatu.

Natomiast brak dyscypliny i znacz-ny odsetek ocen niedostatecznych wśród młodzieży szkolnej, w poważnej mierze, spowodowane są pozostałości-ami kapitalistycznego stosunku do nauki. W walce o polepszenie wyników nauczania należy kłaść zasadniczy nacisk na wyrobienie wśród młodzieży odpowiedzialności za swój warsztat pracy. Młodzież musi świadomie ucze-ścić się w procesie nauczania. Dlatego obok ustalonych już form walki ze spóźnianiami i nieobecnościami, har-cerstwo na terenie Łodzi zmieniło swoje zadanie — w walce z powolno-

ściągnięciem właściwych wniosków dla zlikwidowania tych niedomagań. Pierwsze narady odbyły się w szko-łach podstawowej przy III Jednostce w Łodzi. Młodzież podjęła bardzo poważnie do zagadnienia. Zarówno ton, jak i treść dyskusji na temat o-cen poszczególnych uczniów wskazy-wały, że poważnie w tej klasie nowy stosunek do pracy szkolnej. Poruszono na przykład sprawę podpowiada-nia.

Jestem przekonany, że po uwagach, jakie koleżki wypowiedziały pod adre-sem kilku „podpowiadaczy”, solidarność w tej klasie nabierze cech rze-czywistego koleżeństwa. Dyskusje mło-dzieży nad jawnie ogłaszanymi ocenami, rozpatrywanie przyczyn niedo-cięgnięć i sposobów ich usunięcia przez młodzież całej klasy — to lek-cyjne krytyki i samokrytyki, to skutki odpowiedzialności za pracę oraz mobi-lizowanie opinii uczniowskiej dla wła-ściwej oceny postępowania kolegów.

Narady tego typu, przy udziale rodzi-ców i opiekunów klasy, mogą się stać narodziłami socjalistycznego stosunku do nauki wśród mas młodzieży szkol-nej.

Doświadczenia Łodzi wykazały, że jawność ocen, pokazywanie na przy-kładach zła społecznego, wynikającego z każdej „stapanej dwójki”, stawianie odpowiedzialności za naukę przed młodzieżą dają niekiedy lepsze wyni-ki, niż konferencje wykładnicze z ro-dzicami.

Harcerstwo, dotychczas odgrywające ograniczoną rolę w oddziaływaniu na młodzież, ze względu na swój mały stan liczebny, obecnie poważnie wzrosło i ma dalsze perspektywy powiększenia szeregow w oparciu o ogniska szkolne. Wraz ze wzrostem liczebności zwią-kuź się waga wpływów harcerstwa wśród młodzieży szkół podstawowych.

Programy naszej pracy jak i funk-cja przeniesienia zadań ZMP na odcinek dziecięcy obowiązują nas do wzięcia kierowniczego i odpowiedzial-nego udziału w walce o usprawnienie warsztatu naszej pracy. Żywy i twórczy udział młodzieży harcerskiej w na-radach klasowych może poważnie przyczynić się do rozszerzenia naszej pra-cy i rozwinięcia wpływów na młodzież niezorganizowaną dla wykształcenia socjalistycznego stosunku do nauki.

Andrzej Albrecht

## Wieści z ZSRR

### Inicjatywa nowatorów zamieniona w czyn

MOSKWA (AR). — W całym Związku Radzieckim szerzy się ruch walki o oszczędność surowca i ma-teriałów, zapoczątkowany u inicjaty-wy Lidii Korabelnikowej i Fiedo-ra Kuzniecowa.

Załoga Fabryki Obuwia Nr 1 w Ahna - Acie, wyprodukowała ponad plan kwartalny około 5 tys. par obu-wia, z czego 1600 par wyłącznie z oszczędzonego surowca. Załoga fa-bryki zobowiązała się, że co 26 dzień będzie produkowała obuwie wyłą-cznie z oszczędzonego materiału.

Do walki o oszczędność surowca przystąpiła również załoga Suchum-

skiego Kambinatu Obuwianego. Przewodniczący produkcji zobowiąza-ł się oszczędzać co miesiąc od 600 do 1200 dem. kw. skóry cholewickowej.

Graczy odzwiek znalazła inicjaty-wa nowatorów produkcji wśród metalurgów Stalingradu. Hutnik fa-bryki „Czerwony Październik”, Bie-lousow, zaoszczędził w marcu 10 ton maszyn i z oszczędzonego paliwa dał dodatkowo półtony tony wytopu. Bielousow postanowił walczyć o oszczędzenie takiej ilości paliwa, która pozwoliłaby mu dać dodatko-wo dwa pełne wytopy w ciągu mie-siacea.

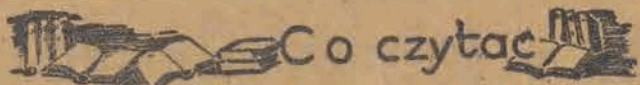
### Współzawodnictwo Pierwszomajowe

MOSKWA (AR). — Ze wszystkich kraiów Związku Radzieckiego napły-wającym meludni o wsparcia roz-wijającym się ruchu współzawodnic-twa Pierwszomajowego.

W Fabryce Metalurgicznej im. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyn-sku, brzydki słynnych majstrów pie-ców hutniczych, Iwana Babienko i Aleksandra Filippowa dają setki ton surowki żelaznej ponad plan.

Górnicy Karagandy zobowiązali się dać z okazji święta pierwszoma-jowego kilka pociągów paliwa po-nad plan. Zobowiązania te są z po-wodzeniem wykonywane.

Załoga fabryki tekstylnej „Czer-wony Tkacz” w Leninabadzie, dała w pierwszym kwartale dziesiątki ty-sięcy metrów tkanin jedwabnych wysokiego gatunku ponad plan.



## Książki o Armii Radzieckiej

Wydawnictwo M.O.N. „Prasa Woj-skowa” wydaje serię książek pod nazwą „Z doświadczeń pracy poli-tycznej w Armii Radzieckiej”. Doty-czycielsko ukazały się następujące książki: A. Stupow i W. Kokunow — Praca partyjna - polityczna w 62 Armii w czasie walk o Stalingrad (str. 42) i J. Własow — MARKSI-STSOWSKO - LENINOWSKIE WY-CHOWANIE KADR OFICERSKICH (str. 44).

Pierwszą z tych książek omawia niezmiernie doniosłe zagadnienie pracy polityczno - partyjnej w ar-mii, która to praca była jednym z

głównych warunków zwycięstwa sta-linradzkich żołnierzy nad hitlerow-ymi agresorami.

Praca Własowa omawia zadania i znaczenie bolszewickiego wychowa-nia kadr oficerskich jako części in-teligencji radzieckiej, najważniejsze środki i metody marksistowsko-leninowskiego szkolenia tych kadr, a wreszcie sprawę rozwinięcia poczucia honoru wojskowego wśród ofi-cerów.

Następnym tomem tej serii, który się wkrótce ukaze, będzie broszura pt. „NAGRODA — WAŻNY SRO-DEK WYCHOWAWCZY”.

## O dorobku rolnictwa w ZSRR

Nakładem Spółdzielni Wydawni-czej „Współpraca” ukazały się trzy broszury traktujące o wspaniałych udołkonieniach w zakresie kultury rolnej i organizacji pracy na roli w Związku Radzieckim. Są to E. A. Kucharewa — 32 q żyta ozimego z hektara, M. Łyszenki — 758 cetna-rów buraka cukrowego z hektara i

I. N. Rakitina, bohatera Pracy So-cjalistycznej, — 46 kwintali pszenicy jarej z kwintała.

Broszury te przynoszą wiele nie-zwykle cennego materiału doświad-czalnego i zainteresują niewątpliwie rolników polskich a szczególnie na-szych przodowników pracy w rolni-ctwie.

# USTAWA O URLOPACH

— nowa cenna zdobycz klasy robotniczej

**Aleksander Burski**  
wiceprzewodniczący CRZZ

„Dażyć trzeba do dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu — ze szczególnym uwzględnie-niem zatrudnionych przy robo-tach, szkodliwych dla zdrowia, opracowania odrębnego statutu górniczego, który zapewni nie-skrepowany rozwój górnictwa polskiego i uwzględni warunki pracy w kopalniach...” (z uchwa-ły II Kongresu Zw. Zawo-dowych).

W czasie bieżącej sesji Sejm Ustawodawczy RP uchwalił przedłożyć przez grupę posłów-związkowców z tow. Al. Zawadz-kim na czele, projekt ustawy o urlo-pach dla pracowników zatrud-nionych w przemyśle i handlu.

Rząd ludowy od pierwszej ch-willi poświęcał wiele uwagi sprawie urlopów pracowników fizycznych. Już w r. 1945 układy zbiorowe wprowadzają punkty, przewidujące miesięcny urlopu po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie. Od tego czasu rozpoczyna się stopniowa likwi-dacja dysproporcji istniejących między uprawnieniami pracow-ników umysłowych, a uprawnienia mi pracowników fizycznych w za-kresie dysproporcji urlopów, bę-dącej pozostałością ustawodaw-stwa ustroju kapitalistycznego.

Rząd ludowy uchwalał o to trzeci z kolei dekret, wprowadzający poważne zmiany do obowiązującej dotychczas ustawy z maja 1922 roku, która dawała przywile-jeje pracownikom umysłowym, a krzywdziła robotników.

Pierwszą istotną zmianę wpro-wadził dekret z 29. IX. 1945 r., który rozszerzył prawa pra-cowników fizycznych do urlopów dzięki temu, że dni świąteczne przestano wliczać do urlopu. Sprawa wliczania do urlopu dni świątecznych wypadających w tym okresie wywoływała przed wojną stałe zatargi między robo-tnikami a fabrykantami, okradaj-ącymi systematycznie robotni-ków z i tak niskich norm urlopo-wych.

Wymieniony dekret unormo-wał sprawę wynagradzania za dni urlopowe według zasady, że każdy dzień urlopu płatny jest tak samo, jak dzień pracy.

Następny dekret — z 28. VII. 1948 r. — wprowadził trzy zasa-dnicze zmiany:

1) rozszerzono moc obowiązują-cą ustawy o urlo-pach na pracowników zakładów rzemieś-nicznych, zatrudniających poniżej 4 pracowników (za rządów sana-cji robotnicy, zatrudnieni w ta

kich warsztatach w ogóle nie-mieli prawa do urlopów);

2) młodzież otrzymała prawo korzystania z 7 - dniowego płatnego urlopu wypoczynkowego już po półrocznej pracy w za-kładzie — (w latach rządów sana-cji w praktyce młodzież nie korzystała z urlopu prawie nigdy, ponieważ przy nadmierze-rak robotczych młodzież z reguły redukowano, nim zdolała zdobyć prawo do urlopu);

3) dekret usankcjonował praw-ne przepisy, zawarte w u-kładach zbiorowych, zapewniające pracownikom fizycznym mie-siąc płatnego urlopu po przepra-cowaniu 10 lat w jednym zakła-dzie pracy.

Jakie zmiany wprowadza uch-walona obecnie ustawa o urlo-pach pracowniczych i kogo obej-muje?

Ustawa obejmuje pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, górnictwie, biurowości,

komunikacji i przewozie, szpital-nictwie, instytucjach opieki spo-łecznej, użyteczności publicznej i innych zakładach pracy.

Nowa ustawa przynajmniej wszy-stki pracownikom fizycznym, zatrudnionym w przemyśle i han-dlu prawo do corocznego płatne-go urlopu według następującej normy: 12 dni po roku pracy za-miast dotychczasowych 7 albo 8, 15 dni po 3 latach i miesiąc po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie pracy.

Nowa ustawa przewiduje rów-nież, wzorem ustawodawstwa so-cjalnego Zw. Radzieckiego, do-datkowe płatne urlopy dla pra-cowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Zasada dodatkowych urlopów za początkowaną została i zrealizo-wana w górnictwie w Karcie Górniczej.

Nowa ustawa o urlo-pach jest więc dalszym poważnym krokiem

naprzód w dziedzinie rozbudo-wy naszego ustawodawstwa so-cjalnego na zasadach sprawiedli-wości społecznej.

Trzeba zaznaczyć, że przerwy w pracy, powstałe nie z winy ro-botnika, nie ograniczają jego praw urlopowych. Ustawa stwierdza: „Rada Ministrów określi przypad-ki, w których przerwy w zatrud-nieniu oraz zmiany zakładu pra-cy, powstałe w związku z wojną 1939 — 1945 nie będą miały skut-ków, pozbawiających pracowników prawa do korzystania z urlo-pu, lub ograniczających go w tych prawach”. Ustawa przewi-duje również, że wojskowi powo-lani na ćwiczenia nie będą pozba-wieni praw do korzystania z pełnego, przysługującego im urlopu.

Nowa ustawa kładąc nacisk na osiągnięcie, stwarza przy-wileje dla robotników sumień-nych, odmawiając ich fazykom, lubięcym zmieniać miejsca pra-cy. Jasną rzeczą, że pojęcie cią-

głości pracy nie mogło istnieć w ustroju kapitalistycznym, w u-stroju niosącym robotnikom bez-robocie, głód i niedzę, w ustroju, w którym istniał stworzony przez kapitalistów cały skompli-kowany system takiego regulo-wania redukcji i wzmówień, aby prawo do urlopu praktycznie sprowadzić do zera.

Rebudowa uprawnień urlopo-wych jest nową cenną zdobyczą klasy robotniczej. Stała się ona możliwa dzięki wielkim produk-cyjnym osiągnięciom kraju, dzie-ki ofiarnemu wysiłkowi całej kla-sy robotniczej, który znalazł wy-raz w przedterminowym wyko-naniu planu trylletniego i we-wzroście wydajności pracy.

Wkrótce realizacji Planu Szczę-śliwego, planu zbudowania w Polsce fundamentów socjalizmu.

Wypełnienie zadań Planu Szczę-śliwego wymaga od klasy ro-botniczej dalszego wzmocnienia wysiłku, dalszego upowszechnie-nia potencjalnego wciąż ruchu współzawodnictwa pracy i racjo-nalizatorstwa, dalszej wzmówie-nej walki z nieusprawiedliwioną absencją i spóźnianiem się do pracy, dalszego wzmocnienia pro-letariatu dyscypliny pracy.

Wypełnienie tych zadań, do-prawdził niechybnie do dalsze-gu wzrostu stopy życiowej mas pracujących, dalszych, jeszcze wspanialszych zdobyczy socjal-nych.

(„Trybuna Ludu”).

Kronika Pabianic



Ważniejsze telefony

- Komitet PZPR
4 - Sekretariat
289 - I sekretarz
415 - II sekretarz
23 - PZPB
0 - Straż Pożarna
6 - Kom. „Służby Polsce”
143 - Zarząd Miejski ZMP.
63 - Komisariat MO.
66 - Zarząd Miejski
91 - Dworzec Kolejowy
112 - PCK
213 - Telegraf
215 - Pogotowie PCK.

KINA:

Kino POLONIA wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Córka kapita- na”.

Kino „Robotnik” — film „Ali Baba i czterdziestu rozbojników”.

Redakcja „Głosu Pabianicki”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Ob. Dyonizy ma głos...
Przed świętami w domu jest moc pracy. Nic też dziwnego, że ostatnio pisałem znacznie mniej, ponieważ moja Pelasia zapędziła mnie do swojej „babskiej” roboty.

Przed świętami w domu jest moc pracy. Nic też dziwnego, że ostatnio pisałem znacznie mniej, ponieważ moja Pelasia zapędziła mnie do swojej „babskiej” roboty.

Przedwcześniej byłem z Pelasią po zakupy świąteczne i zwróciłem uwagę, że na ul. Armii Czerwonej jest skład czapek, w domu przy rogu ulicy Karniszewskiej. Szyld na sklepie głosi: „Pracownia Czapek — Władysław Gruszczyński”. Tam też skierowałem swoje kroki.

Wchodzę więc do sklepu i pytam uprzejmie ekspedientki czy są czapki letnie na sprzedaż.

Po przemówieniach i sekretarza KM PZPR tow. Nowaka, ob. Wajdniera (SD), ob. Majewskiego (SP), tow. Morawskiej z Ligi Kobiet, kol. Zochniaka z ZMP, prezidenta miasta tow. Sulejowej, przedstawiciela Związków Zawodowych tow. Grali i delegata woj. Staniaka, referat ideowo polityczny wygłosił tow. Strzelecki z Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Ze szczególną ciekawością wysłuchali delegaci przemówienia tow. Gościwińskiej, członka Rady Naczelnej TPPR, która opowiadała o swej wyprawie do Związku Radzieckiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pabianicach złożył jego dotychczasowy przewodniczący ob. Rusak. Ustępujący Zarząd Grodzki skierował swoją pracę w okresie sprawozdawczym przede wszystkim na umacnianie organizacji i powiększenie liczby kół. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba kół wzrosła z 19 do 66, zaś liczba członków podwoiła się i ogólna liczba kół w Pabianicach liczy obecnie ponad 4.000 członków.

Zarząd Grodzki TPPR wiele uwagi poświęcił kołom, dostarczając prelegentów i materiały propagandowe. Poza kołami miejscowymi obsłużono również koła w Żelazie i Łasku. Ścisłą współpracę nawiązano z kołami TPPR na m-s Batory. Kontakt ustępującego zarządu z poszczególnymi kołami był jednak jeszcze za słaby i wiele kół, pozbawionych kontroli i opieki, nie przejawiało po-

OGŁOSZENIA DROBNE

do „Głosu Robotniczego”
„Głosu Piotrkowskiego”
„Głosu Radomszczańskiego”
„Głosu Pabianic”
przyjmują
Urzędy i Agencje Poczto-

Dekret o pomocy sąsiedzkiej

drogą do podniesienia gospodarki małych i średniorolnych chłopów

Wzysk biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różne, często bardzo zamaskowane formy. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz małych i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwy odrozek: koni, maszyn i narzędzi rolniczych.

W Polsce Ludowej ten zyskowy proceder został ograniczony przez dekret Rady Ministrów z dnia 12 września 1947 roku, który wprowadził obowiązek pomocy sąsiedzkiej, ciążyący na posiadaczach koni i maszyn rolniczych. Zgodnie z tym dekretem cały plan akcji sąsiedzkiej wraz z tabelą opłat ustala Gmina Rada Narodowa, wykonując go wójtowie i sołtysi przy czynnym współudziale Kół Gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nowy klub racjonalizatorów powstał w Zduńskiej Woli

W Zduńsko-Wolskich Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego powstał klub racjonalizatorów, którego brak poważnie dał się odczuwać. Rozwój racjonalizatorstwa i nowatorstwa był hamowany przez brak ujęcia go w pewne formy organizacyjne.

W szeregach klubu znalazł się Antoni Kamola, wielokrotny racjonalizator, mający za sobą wiele usprawnień i pomysłów. Między innymi tow. Kamola złożył większe koła na transmisji, zwiększając tym samym ilość obrotów maszyn szwalniczych o 25 procent.

Poważne zadania stoją przed nowym Zarządem Grodzkim TPPR

Doroczny walny zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pabianicach zgromadził ponad 300 delegatów z licznych kół TPPR przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach.

Po przemówieniach i sekretarza KM PZPR tow. Nowaka, ob. Wajdniera (SD), ob. Majewskiego (SP), tow. Morawskiej z Ligi Kobiet, kol. Zochniaka z ZMP, prezidenta miasta tow. Sulejowej, przedstawiciela Związków Zawodowych tow. Grali i delegata woj. Staniaka, referat ideowo polityczny wygłosił tow. Strzelecki z Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Ze szczególną ciekawością wysłuchali delegaci przemówienia tow. Gościwińskiej, członka Rady Naczelnej TPPR, która opowiadała o swej wyprawie do Związku Radzieckiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pabianicach złożył jego dotychczasowy przewodniczący ob. Rusak. Ustępujący Zarząd Grodzki skierował swoją pracę w okresie sprawozdawczym przede wszystkim na umacnianie organizacji i powiększenie liczby kół. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba kół wzrosła z 19 do 66, zaś liczba członków podwoiła się i ogólna liczba kół w Pabianicach liczy obecnie ponad 4.000 członków.

Wzysk biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różne, często bardzo zamaskowane formy. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz małych i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwy odrozek: koni, maszyn i narzędzi rolniczych.

W Polsce Ludowej ten zyskowy proceder został ograniczony przez dekret Rady Ministrów z dnia 12 września 1947 roku, który wprowadził obowiązek pomocy sąsiedzkiej, ciążyący na posiadaczach koni i maszyn rolniczych.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie przyjęty został z wielkim zadowoleniem przez biedotę wiejską oraz małych i średniorolnych chłopów, a z niezmierną radością przyjęli go bogacze i kapitaliści wiejskiego.

Pomoc sąsiedzka nie może być czymś przypadkowym, stosowanym jedynie w stosunku do wdów, sierot i to tylko w czasie akcji siewnej lub żniwnej. Plan pomocy sąsiedzkiej powinien być opracowany na cały rok i uwzględniać nie tylko pilne prace polne, ale również i takie sprawy, jak dostawa materiałów budo-

kowych z wiosła końskiego i starych pudełek konserwowych. Dotychczas szrotoczeki te były sprowadzane, a nie zawsze można je było otrzymać. Produkowanie szrotoczek z krajowych materiałów dało fabryce wielkie oszczędności, a tow. Kamola otrzymał dyplom uznania.

Do klubu należą również tow. Ryszard Kauc — mistrz dziewiarski i tow. Jan Cipiszewski — mistrz na szwalni, którzy własnym przemysłem dorabiają części do maszyn dziełniczkich, co jest wielkim osiągnięciem dla fabryki.

Zbliżają się święta Sklepy pabianickie obficie zaopatrzone

Zbliżają się święta i w związku z nimi we wszystkich sklepach naszego miasta panuje ożywiony ruch. Wzorem lat ubiegłych PSS zaopatrzyły swoje placówki sprzedaży detalicznej w takie ilości towarów, aby całkiem zaspokoić zapotrzebowania świątyni w okresie przedświątecznym.

Warsztaty masarskie, mimo trudności na jakie napotykały przy produkcji z powodu braku mięs, a i odpowiedzialnych urzędników technicznych, przygotowały 16,5 tony szynki, baleronów, boczków wędzonych i 20 ton wieprzowej kielbasy „Świątecznej”. Dzięki temu w każdej rodzinie robotniczej na stole znajdzie się szynka obok jaj, jakich już przygotowano 11 tys. sztuk, a których, według zapewnienia Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej dostaniemy każdą żądaną ilość.

Gosponie nie będą miały również żadnych kłopotów z pieczeniem ciast, ponieważ 50-procentowej mąki pszennej tak zwanej „lüksusowej” będą mogły otrzymać dowolne ilości, tak samo jak i drożdży, których

Wzysk biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różne, często bardzo zamaskowane formy. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz małych i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwy odrozek: koni, maszyn i narzędzi rolniczych.

W Polsce Ludowej ten zyskowy proceder został ograniczony przez dekret Rady Ministrów z dnia 12 września 1947 roku, który wprowadził obowiązek pomocy sąsiedzkiej, ciążyący na posiadaczach koni i maszyn rolniczych.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie przyjęty został z wielkim zadowoleniem przez biedotę wiejską oraz małych i średniorolnych chłopów, a z niezmierną radością przyjęli go bogacze i kapitaliści wiejskiego.

Wzysk biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różne, często bardzo zamaskowane formy. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz małych i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwy odrozek: koni, maszyn i narzędzi rolniczych.

W Polsce Ludowej ten zyskowy proceder został ograniczony przez dekret Rady Ministrów z dnia 12 września 1947 roku, który wprowadził obowiązek pomocy sąsiedzkiej, ciążyący na posiadaczach koni i maszyn rolniczych.

Doroczny walny zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pabianicach zgromadził ponad 300 delegatów z licznych kół TPPR przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach.

Po przemówieniach i sekretarza KM PZPR tow. Nowaka, ob. Wajdniera (SD), ob. Majewskiego (SP), tow. Morawskiej z Ligi Kobiet, kol. Zochniaka z ZMP, prezidenta miasta tow. Sulejowej, przedstawiciela Związków Zawodowych tow. Grali i delegata woj. Staniaka, referat ideowo polityczny wygłosił tow. Strzelecki z Zarządu Wojewódzkiego TPPR.

Ze szczególną ciekawością wysłuchali delegaci przemówienia tow. Gościwińskiej, członka Rady Naczelnej TPPR, która opowiadała o swej wyprawie do Związku Radzieckiego.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pabianicach złożył jego dotychczasowy przewodniczący ob. Rusak. Ustępujący Zarząd Grodzki skierował swoją pracę w okresie sprawozdawczym przede wszystkim na umacnianie organizacji i powiększenie liczby kół.

Wzysk biedniejszej części wsi przez bogaczy chłopskich przybiera różne, często bardzo zamaskowane formy. Jedną z nich bardzo dokuczliwą dla biedoty oraz małych i średniorolnych chłopów było wypożyczanie za wysoką opłatą lub na uciążliwy odrozek: koni, maszyn i narzędzi rolniczych.

W Polsce Ludowej ten zyskowy proceder został ograniczony przez dekret Rady Ministrów z dnia 12 września 1947 roku, który wprowadził obowiązek pomocy sąsiedzkiej, ciążyący na posiadaczach koni i maszyn rolniczych.

Dekret o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie przyjęty został z wielkim zadowoleniem przez biedotę wiejską oraz małych i średniorolnych chłopów, a z niezmierną radością przyjęli go bogacze i kapitaliści wiejskiego.

Pomoc sąsiedzka nie może być czymś przypadkowym, stosowanym jedynie w stosunku do wdów, sierot i to tylko w czasie akcji siewnej lub żniwnej. Plan pomocy sąsiedzkiej powinien być opracowany na cały rok i uwzględniać nie tylko pilne prace polne, ale również i takie sprawy, jak dostawa materiałów budo-

Spółdzielnie Pracy „Karniszewianka” i „Odbudowa” podjęły Czyn Pierwszomajowy

W tych dniach odbyło się zebranie kierownictwa Spółdzielni „Karniszewianka”, Rady Zakładowej oraz przewodników pracy reprezentujących całą załogę.

Na zebraniu tym podjęto rezolucję, w której załoga spółdzielni pracy „Karniszewianka” zobowiązuje się do uczczenia Świąta Pracy podniesieniem produkcji w kwietniu na oddziale tkalnici 10 procent oraz wyprodukować ponad plan do dnia 16 kwietnia 4.000 mtr. tkaniny sztandarowej i ufarbować 6 tysięcy kg przędzy na koszułki sportowe.

Ponadto do dnia 1 maja załoga „Karniszewianki” przeprowadzi komasację szwalni, farbarni, tkalni i oddziału przygotowawczego.

W ciągu kwietnia zorganizowana zostanie świetlica dla pracowników spółdzielni, w której odbędzie się uroczysta akademii pierwszomajowa.

Poza zobowiązaniami zbiorowymi pracownicy Spółd. „Karszewianka” podjęli cały szereg zobowiązań indywidualnych. Kierowca samochodowy ob. Józef Pietowski zobowiązał się skrócić czas remontu samochodu o 50 proc. ob. Leokadia Brauer zobowiązała się wykonać 50 kg. przędzy ponad plan w ciągu kwietnia.

Pracownice oddziału przygotowawczego tkalni, ob. Stanisława Gierczak podnieść swą normę produkcji na 24 procent.

W ślad za „Karniszewianką” zobowiązania pierwszomajowe podjęła Spółdzielnia Pracy „Odbudowa”.

Załoga „Odbudowy” zobowiązała się wykonać przedterminowo roboty budowlane w sklepie Państwowej Centrali Przemysłu Elektrycznego przy ulicy Pułaskiego 3. Roboty, które według planu zakończone być miały na dzień 1 maja, wykonane

Pierwszy mecz bokserski w nowej hali sportowej

Z prawdziwą satysfakcją donosimy, że hala sportowa w byłej ujeżdżalni na rogu ul. Orlej i Marińskiej oddana została wreszcie do użytku sportu pabianickiego.

Pierwszy mecz w nowej hali sportowej odbędzie się już dnia 5 kwietnia o godz. 18. Będą to za wody bokserskie, finały pierwsze go kroku, rozgrywane w grupie III LOZB.

Podkreślić należy, że ceny miejsc skalkulowane są niewysoko, a dla młodzieży szkolnej przeważnie znaczne ulgi.

Młodzi podjęli zobowiązania produkcyjne

W związku ze Świątecznym Tygodniem Młodzieży młodzież powiatu Koneckiego podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych. Uczniowie klasy III Liceum Mechanicznego postanowili wykonać w ramach programowych ćwiczeń montaż 22 zasuw w terminie od 17 marca do 21 marca br., to jest w przeciągu 752 godzin zamiast wyznaczonych 1200 roboczogodzin.

Zobowiązanie swe ZMP-owcy Liceum Mechanicznego poważnie przekroczyli. Wykonali je w 410 godzinach, osiągając tym samym 290 procent normy.

Dąbrowski korespondent „Głosu”.



200 lokatorów, a pralni niema

Jeden z mieszkańców domu przy ul. Warszawskiej 31 nadesłał do redakcji list, w którym pisze:

„Dom nasz należy do Zarządu Nieruchomości. Zamieszkuje go ponad 200 osób — ludzi pracy. Wielką bolączką jest dla nas wszystkich brak pralni, gdzie by można było przynajmniej dwa razy na kwartał przeprać bieliznę.

Swego czasu na posesji tej była pralnia, ale obecnie lokal ten użytkowany jest jako komórka. Możeby Zarząd Miejski coś uczynił, ażeby ułatwić nam wszystkim życie. W tak wielkim domu pralnia jest naprawdę potrzebna.”

J. B. Stały czytelnik „Głosu”

Ze sportu

Nowe zwycięstwo pięciarzy pabianickich

W ubiegłą sobotę drużyna bokserska „Włókniarza” wzięła w Piotrkowie, rozgrywając kolejny mecz o mistrzostwo klasy B z tamtejszym „Korabem”. Wyniki techniczne w poszczególnych waga-ach przedstawiają się następująco:

WAGA MUSZA: Weseli „Włókniarz” przegrał swą walkę z k. o. z Błaszczykiem w III starciu. Podkreślić należy, że do chwili przewagi walki znaczną przewagę punktową posiadał Weseli.

WAGA KOGUCIA: Wojewoda „Włókniarz” przegrał na punkty z Wojtasikiem Korab.

WAGA PIÓRKOWA: Szymczak „Włókniarz” po zaciętej walce odniósł zwycięstwo punktowe nad Kasperczykiem.

WAGA LEKKA: Paluski „Włókniarz” — Sztanauer Korab. Zwyciężył na punkty Sztanauer.

WAGA PÓLSREDNIA: Mik „Włókniarz” zwyciężył przez t. k. o. z Rudnickim w pierwszym starciu.

WAGA ŚREDNIA: Wolniak „Włókniarz” zwyciężył przez t. k. o. w pierwszym starciu Gętka.

W WADZE POŁCIEŻKIEJ Nowicki „Włókniarz” otrzymał punkty wal kowerem, a w WADZE CIĘŻKIEJ: Wulkiewicz „Włókniarz” pokonał w pierwszym starciu przez t. k. o. Gabrycha. F. S.

Table with contact information for Głos Pabianicki, including addresses, phone numbers, and a list of staff members like Redaktor naczelny, Zastępca red. naczelnego, etc.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 5 kwietnia 1930 r.

**ZYWY NIEBOSZCZYK**  
Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciw pięciu bezrobotnym, którzy sporządzili akcję zbrodni dla jednego z oskarżonych — Józefa Winiarskiego, chcąc pobrać zasiłek na „urządzenie pogrzebu”.  
„Sad skazał żywego nieboszczyka” na 1 rok i 3 miesiące więzienia, pozostałym — na kary po kilka miesięcy. Żywy nieboszczyk uciekł się po ogłoszeniu wyroku — mówiąc — będzie miał coś niecoś do jedzenia przez 15 miesięcy. („Głos Poranny”).  
**1534 NOWYCH BEZROBOTNYCH W ŁODZI**  
W ciągu ubiegłego tygodnia przybyło 1534 bezrobotnych na terenie Łodzi. PUPP (Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy) — dał pracę 15 osobom — przeważnie służbie domowej.

miast w Polsce — wyjaśniający, że w tym roku Ministerstwo nie udzieli żadnych pożyczek. Jest to prawdziwy cios dla miast polskich. („Głos Por.”).  
**ARESztOWANIA KOMUNISTÓW**  
W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja na terenie całego kraju policja przystąpiła do aresztowania działaczy komunistycznych. W Warszawie aresztowano wczoraj 64 osoby.  
**ZWŁOKI NA TORZE**  
Na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej rzuciła się pod pociąg kobieta nieustalonego nazwiska. Przy denatce nie znaleziono ani grocha. Ubrana była nędźnie.  
**ANGLICY KUPUJA KOPALNIE**  
Angielski dom bankowy Lasar Brothers rozpoczął pertraktacje z właścicielami kilku kopalni węgla na Górnym Śląsku — celem nabycia całego szeregu kopalni węgla w Polsce.

## MIĘDZYNARODOWE

**MIĘDZYNARODOWE POŻYCZKI**  
Ministerstwo Skarbu rozstało o kółka do zarządów wszystkich państwowych teatrów. „KINA”  
Dziś teatr nieczynny.  
Dziś o godzinie 18.00 „Niemy” Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Kruczkowskim w roli profesora Sonnenbrucha.  
Wszystkie bilety wyprzedane.  
Dziś o 19.15 „Makar Dubrawa” — A. Korniejczuka.  
Dziś o 19.15 „Królowa przed miastem”.  
Dziś o 19.30 komedia G. Goldoniego: „Oberżystka”.  
Kasa czynna przez cały dzień — tel. 272-70.  
Dziś o 9.30 i 12.00 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.  
Dziś o 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

## KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „O 6-tej wieczorem po wojnie” godz. 16, 18, 20.  
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom” godz. 17, 19, 21.  
BAJKA (Franciszkańska 31) Dziewczyna z północy” godz. 18, 20.  
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14” godz. 15, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurban Malachowski” godz. 14, 16, 18, 20.  
MUZA (Pabianicka 178) „Postelnie Parmeńska” II seria godz. 18, 20.  
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowi” godz. 16, 18, 20, 21.  
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Córka marynarza” godz. 18, 20.  
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni” godz. 17, 20, 21.  
ROMA (Rzgowska 84) „Postelnie Parmeńska” I seria — godz. 18, 20.  
REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana” dla młodzieży godzina 16; „Naręczona z Turkmenii” godzinami 18, 20.  
STYLOWY (Kilińskiego 128) „Miasto westchnień” godz. 18, 20.  
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Awantura na wsi” godz. 17, 30, 20.  
TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowi” godz. 15, 30, 18, 20, 30.  
TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada” godz. 16, 18, 20.  
WISA (Daszyńskiego 1) „Program składany” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Upiór w operze” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 14) — „Dom na pustkowi” godz. 16, 18, 30, 21.  
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konstanty Zasłowny” godz. 18, 20.

## ZE SPORTU

# 12 drużyn zagranicznych nadesłało zgłoszenia do III Międzynarodowego Wyciągu Kolarskiego Warszawa-Praga



Vesely (ČSR)

Czechosłowak Vesely bohaterem wyciągu „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”

**12 PAŃSTW NADEŚLAŁO ZGŁOSZENIA**  
Organizatorzy wyciągu otrzymali już zgłoszenia dwunastu reprezentacji: Czechosłowacji, Niemiec, Belgii, Węgier, Bułgarii oraz sportowców z klubów robotniczych z Danii, Finlandii, Francji i Włoch. Zgłoszenia również do wyciągu reprezentacja emigrantów polskich z Francji.

**NA STARCIE CZOŁOWI KOLARZE EUROPY**  
Na starcie w Warszawie w dniu 30 km. stana czołowi kolarze Europy. Walka o zwycięstwo w tak silnej konkurencji międzynarodowej nie będzie łatwa — toczyć się będzie o metry i dziesiątki sekundy. Walce tej sprzyjać będzie atmosfera serdeczności, z którą spotykają się na stepach sportowców Europy ze strony wieloletnich rzesz ludu pracującego wzdłuż całej trasy w Polsce i Czechosłowacji.

**WESELY BOHATEREM POPRZEDNI WYCIGÓW**  
Wyciąg kolarski „Trybuny” i „Rudeho Prava” ma dwuletnią historię. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że impreza nasza tak wspaniale się rozrastała, ma już do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia sportowe, jak również propagandowe.

**Wyciąg naszych najlepszych kolarzy uzyskał kolarz czechosłowacki Vesely, który w ubiegłym roku trasa 1266 km. z Pragi do Warszawy przebył z przeciętną szybkością 34,75 km na godzinę. W roku 1948 największą szybkość w „W-P-W” wyniosła 33,6 km na godzinę.**

Taką samą największą przeciętną szybkość uzyskał w ub. roku w wyciągu dookoła Polski Włoch Locatelli, indywidualny zwycięzca tego wyciągu.

Precyzyjną szybkość uzyskana przez Veselygo w ubiegłym roku jest nawet w porównaniu z wynikami kolarzy zawodowych — szybkością bardzo wysoką i osiąganą w wyciągach wieloetapowych przez bar-

**Prat trenerem piłkarstw**  
**Zakończenie kursu trenerów piłkarskich we Wrocławiu**  
WROCLAW. — W obecności delegata GKKF Millera, zakończony został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu dwutygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich PZPN. W kursie wzięło udział 36 słuchaczy wśród których było wielu dawnych znanych piłkarzy, jak Fligel, Keiz, Madejski, Łaniko, Petersek, Szaller, Skrzyńskiak oraz wielokrotny mistrz Polski w boksie — Płat.

## Na marginesie

**ostatnich niespodzianek w bokerskiej klasie B**  
W zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego w boksie uzyskano w ubiegłą sobotę następujące wyniki: Legia Łódź — Włóknarz Tomaszów 11:5, Stal — Widzew 5:9, Legia Sieradz — Gwardia 9:7, Kotab — Włóknarz Pabianice 6:10, Związkowiec Tomaszów — Kolejczak 16:0 (walkower wobec nie stawienia się zespołu Kolejczaka).  
Młde niespodziankę sprawiła Legia miejscowa, zwyciężając groźnego przeciwnika, Ciekawe, że na 8 stożkowych walk dwie tylko zakofowane zostały w przepisowym czasie (w tym jeden wynik remisowy), reszta zaś skończyła się dozwolone przed upływem pierwszego starcia, w wagaach muszej, piórkowej, lekkiej, półśredniej przed końcem drugiego starcia, a w wadze średniej przed zakończeniem trzeciej rundy.  
Odnosnie moza Legia (Sieradz) — Gwardia (Piotrków), to stwierdzić należy, że niektórzy zawodnicy nie są odpowiednio przygotowani do mi-

strzostw, mimo, że walka w tej konkurencji toczy się już kilka miesięcy. Na przykład zawodnicy Gwardii w wagaach piórkowej i ciężkiej Kaban i Wozniak byli nieprzygotowani i walczli zbyt prymitywnie. Pierwszy, już w pierwszym starciu przegrał przez K. o., a drugi został dyskwalifikowany za niewystarczające wyszkolenie. Trenerzy winni więc zwrócić baczną uwagę na swych wychowanków, aby tego rodzaju fakty na przyszłość nie miały miejsca.  
Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przedstawia się jak następująco:  
Włóknarz Pabianice 16 23 146:108  
Związkowiec Tom. 14 21 135:81  
Włóknarz Tom. 16 20 152:96  
Legia Łódź 16 20 152:98  
Spójnia Kutno 14 16 125:93  
Legia Sieradz 15 15 93:133  
Kotab Piotrków 13 14 140:84  
Gwardia Piotrków 16 13 118:131  
Widzew Łódź 15 12 104:134  
Kolejczak Karszaniec 16 6 77:171  
Stal Łódź 15 6 61:173

## Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy trzeci rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego”, Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następcą Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!  
Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu”!

**aparat radiowy marki „Tesla”**  
**3 wieczne pióra**  
**szereg cennych książek**  
**oraz moc nagród – niespodzianek**

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązania.  
Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

## W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



## Kupon Nr 3

**Mr. Dollar przebywa w** .....

**Imię i nazwisko Czytelnika** .....

**miejsce pracy** .....

**dokładny adres** .....

## Co usłyszymy przez radio

**ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 R.**  
11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla alfabetów. 14.35 Tańce klasyczne dawniej a dziś. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Muzyka z płyt. 16.50 Omówienie książki Wandy Wasilewskiej „W Paryżu i poza Paryżem”. 17.00 Koncert z Łodzi w wykonaniu zespołu mandolinistów Edwarda Ciukczy. 18.15 (L) Zagadki muzyczne — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza. 18.40 Wschodnica Radiowa — wykład z cyklu „Nauka o Polsce i geografia Polski”, kurs I. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert z Bydgoszczy do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Chopinowski — gra Barbara Hesse-Bukowska — fortepian. 21.30 Historia literatury polskiej XII w., audycja w opracowaniu Zygmunta Leńdorskiego. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.30 Koncert — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Audycja z cyklu „Symfonie Brahmsa” — słowo wstępne Piotra Rytla. 24.02 Hymn i zakończenie audycji.

## Koniec „Sago-Maru”

Piaszczysta ławica, naniesiona przez rzekę, oraz przyładek Burunny tworzą tutaj niegłębką zatokę, w której zawsze pluszczę się ryba. Trudno orzec, czym ta metna woda tak nęci rybę, ale w lipcu zatoka przypomina kądź do solenia śledzi.

W godzinach przypływu ryba przenika tutaj poprzez meliznę, a po odpływie okazuje się jakby w worku. Szukając wyjścia, płynię przez wąskie przejście wzdłuż przyładka Burunnego. Tutaj właśnie wpada do różnego rodzaju sieci, rozstawionych ukradkiem przez drapieżców japońskich.

Rybacki, łowiący w tej zatoce wążusze, ryzykują nie mniej niż ryba. Szkuna, pogrążona w wodzie na głębokości siedmiu stóp, może się stąd wydostać, jedynie trzymając kurs równoległy do przyładka Burunnego. Okoliczność ta jednak nie detonowała naszych znajomych.

Szyper „Sago-Maru” miał wyjątkowy wech. Zaledwie „Smiały” ukazywał się w odległości pięciu mil od fabryki, już szkuna wy ciągała sieci i odpływała w bezpieczne dla niej miejsce.

W owym roku kutrem dowodził Koloskow. Był to rybak z Kierczu — rozważny, dość przebiegły z grubą sztyją i ogromnymi czerwonymi rekoma, które o iakieś ćwierć metra wylazły z każdej marynarskiej kurtki. D-1-16109

**Tegoroczny wyciąg kolarski „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava” będzie wielką imprezą sportową i społeczniejszą niż w latach ubiegłych manifestacją pokłowa sportowców państw demokracji ludowej i robotniczych związków sportowych z państw kapitalistycznych.**

**Przeciętna szbkłość w wyciągach „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”**

1.5 — 9.5.1948.	
Praga — Warszawa	1.208 km.
1. Zoric — 33:53:16	(33,6 km. godz.)
3. Kapiak — 36:00:06	(33,6 km. godz.)
1.5 — 5.5.1948	
Warszawa — Praga	838 km.
1. Prosinek — 26:52:25	(31,2 km. godz.)
2. Siemiński — 26:57:21	(31,1 km. godz.)
1.5 — 9.5.1949.	
Warszawa — Praga	1.266 km.
1. Wesely — 36:26:36	(34,75 km. godz.)
6. Wójcik — 36:42:48	(34,5 km. godz.)
8.9.1949.	
Dookoła Polski	2.031 km.
1. Locatelli — 60:28:14	(36,6 km. godz.)
7. Wójcik — 61:02:42	(33,2 km. godz.)

**Przeciętna szbkłość kolarzy zawodowych**

30.6 — 24.7.1949 r.	
„Tour de France”	4.808 km.
1. Coppi (Włochy) — 149:40:49,	(32,1 km. godz.)
21.5 — 12.6.1949.	
Dookoła Włoch	4.090 km.
1. Coppi (Włochy) — 125:25:50	(32,5 km. godz.)
25.5 — 29.5.1949.	
Dookoła Luksemburga	1.104 km.
1. Diederich (Luksemburg) — 34:16:13	(32,2 km. godz.)
21.7 — 7.8.1949.	
Dookoła Portugalii	2.507 km.
1. Santos Dios (Portug.) — 81:09:27	(30,9 km. godz.)
30.7 — 6.8.1949.	
Dookoła Szwajcarii	1.874 km.
1. Wellenmann (Szw.) — 55:36:17	(33,7 km. godz.)
6.5 — 15.5.1949.	
Dookoła Holandii	2.087 km.
1. Schulte (Holandia) — 51:38:09	(40,4 km. godz.)

**Delegacja sportowa T.U.L. przybyła do Warszawy**  
WARSZAWA. W dniu 3 bm. przybyła samolotem z Pragi do Warszawy delegacja Robotniczej Organizacji Sportowej Finlandii (TUL) w składzie: wiceprzewodniczący TUL — Yrjo Enne, członek Komisji Kontaktów Międzynarodowych — Lauri Nurmi i przewodnicząca sekcji sportowej kobiet w Komisji Kontaktów Między narodowych — Helvi Raatikainen. Gości witali na Okęciu przedstawiciele GKKF i Zw. Radę K. F. i Sportu.

Delegacja TUL ma na celu nawiązanie kontaktów sportowych z krajami demokracji ludowej oraz z robotniczymi organizacjami sportowymi Austrii. Przed przyjazdem do Polski Finowie byli już w Bułgarii, Rumunii, Węgrzech, w Austrii i Czechosłowacji.

W czasie swego pobytu w Warszawie przedstawiciele sportu robotniczego z Finlandii wiedząc miasto oraz prze prowadzą rozmowy z GKKF i Zw. Radę K. F. i Sportu.

Koloskow ścigał „Sago-Maru” z zimnym uporem i nigdy nie zrażał się wynikiem pościgu. — Dalej niż do morza i tak nie uciekniesz... — pocieszał sam siebie, biorąc powrotny kurs. — Nie ujdzie wążus haczyka.  
Lecz w żarcie tym czuło się rozdrażnienie. Pogranicznik nie może patrzeć obojętnie, jak się okrada wody radzieckie.  
Cały maj spędziliśmy na wschodnim wybrzeżu Kamezatki. Zatrzymaliśmy tam szkunę, należącą do firmy Niczyro, i dwa kun-gasy pełne śledzi. W czerwcu przerzucono nas z Oceanu Spokojnego na Morze Ochockie.

„Sago-Maru” w dalszym ciągu okradała wybrzeża. Czasami udawało się nam podpłynąć do szkuny bliżej niż o trzy mile, a jednak dążyła uciekać, zaznacząwszy przy pomocy beczki lub maty miejsca, w których zatopione były sieci. Pewnego razu wyciągnęliśmy sieć na wążusze, mająca około pół kilometra długości, innym razem — sieć, w której zadaszono się co najmniej pięćset cetaarów śledzi-iwasi.  
Wszystkie te trofea były nader skromne w porównaniu ze wrastającą zuchwalością „Sago-Maru”. Pozwalała nam podpłynąć do siebie tak blisko, że rozróżnialiśmy twarze załogi. W takich wypadkach szyper wychodził na rufę i wyciągał do nas koniec liny.  
Pewnego razu daliśmy ostrzegawczy strzał w powietrze. Na pokładzie zaczęła się bezładna bieganina, szkuna popłynęła nawet wolniej, lecz wkrótce motor zastąpił za zdwojoną energią. Jak widać, ślino zapewnił maszynistę, że straż pograniczna nie będzie strzelać do bezbronnej szkuny. (D. c. n.)